



NR 17 (550)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXIII 23.08.2013 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia
dla dorosłych
TERAZ STAĆ CIĘ NA
NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ

299
SKRZYDŁO FIT
WZ. 65 WENGE

18⁹⁹ m²
C4
PANELI POROLOGOWYCH

PORTA
DRZWI

ABD
RWELE DUCIEPLENA

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

CENA IIE OBIEKTYE I PLANU. SREZCZIO NA ZAMOWIENIE. ROZMI 00-00
ORGANIZUJE DO WYCZEPANIA ZAWISZOWY PROMOCYJNYCH

SOLARY JUŻ GRZEJĄ



Na skarpie poniżej basenów otwartych zainstalowanych zostało 120 kolektorów słonecznych

Fot. T. Szewczyk

- Jest okej. Pogoda w czasie wakacji dopisuje. Upały sprzyjają frekwencji. Część to mieszkańcy Ustrzyk Dolnych i ustrzyckiej gmin, ale jest też sporo przyjezdnych. Na naszych parkingach są auta z rejestracjami z całej Polski, a najwięcej ludzi przyjeżdża z Przemyskiego - mówi dyrektor Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych Kazimierz Matwiej.

Baseny zewnętrzne ustrzyckiego „Delfin” zostały w tym sezonie otwarte 20 czerwca. W upalne dni w drugiej połowie lipca i pierwszej sierpnia cieszyły się dużym powodzeniem. W weekendy „Delfin” przeżywał prawdziwe oblężenie. Z basenów zewnętrznych korzystały wówczas setki kąpielowiczów.

Jednocześnie przez cały czas trwały prace związane z budową w ich sąsiedztwie kompleksu boisk sportowych i placu zabaw dla dzieci, które najprawdopodobniej zostaną oddane do użytku we wrześniu. Oprócz tego firma PUPH „Otech” Sp. z o.o. z Gorlic montowała kolektory słoneczne i wykonywała związaną z nimi instalację. Wszystkie te prace właśnie dobiegają końca.

- Rozruch technologiczny instalacji solarnych, służących do

podgrzewania wody użytkowej i basenowej, zaczął się 5 sierpnia. Wszystkie urządzenia są sprawdzane, regulowane, żeby później nie było żadnych niespodzianek - informuje kierownik techniczny ZB „Delfin” Stanisław Zacharjasiewicz.

Na terenie poniżej basenów odkrytych zamontowano w trzech rzędach 120 płaskich kolektorów słonecznych (24 zestawy po 5 kolektorów) o łącznej powierzchni absorbera ponad 280 m². Pozostałe urządzenia instalacji, m.in. zasobniki ciepłej wody użytkowej, pompy obiegu, wymienniki basenowe, armatura zabezpieczająca i aparatura kontrolno-pomiarowa, zostały umieszczone w podbasienu krytej pływalni.

Instalacja solarna służy do podgrzewania wody w całym kompleksie. W pierwszej kolejności ciepło z kolektorów wykorzystywane jest do grzania wody użytkowej. Potem podgrzewana jest woda w trzech basenach zewnętrznych - sportowym, rekreacyjnym i brodziku. Nadwyżki energii cieplnej są przekazywane do dogrzewania wody w krytej pływalni. A jest co podgrzewać, bo we wszystkich basenach jest ok. 1000 m³ wody.

c.d. na s. 8

BIESZCZADY

By wykorzystać potencjał
Latem Jezioro Solińskie jest odwiedzane przez tysiące turystów i wczasowiczów. Najlepiej przygotowany na ich przyjęcie jest zachodni brzeg, należący do gminy Solina. O wiele słabiej zagospodarowany jest teren po drugiej stronie zalewu, który należy do gmin Czarna i Ustrzyki Dolne.

s. 3

BEZMIECHOWA

Wypadek szybowca
Tuż przed południem 15 sierpnia na szybowisku w Bezmiechowej Górnej doszło do wypadku lotniczego. W jego wyniku dwaj mężczyźni zostali ranni. W przypadku jednego z nich obrażenia okazały się śmiertelne.

s. 5

LUTOWISKA

Cały czas coś się działa
Dzień Żubra w Lutowiskach to impreza dla miłośników bieszczadzkiej przyrody, organizowana przez gminę Lutowiska z nadleśnictwami Lutowiska i Stuposiany. W tym roku odbył się po raz siódmy. Pomysł organizacji tej imprezy okazał się strzałem w dziesiątkę. Świadczy o tym kilka tysięcy jej uczestników.

s. 8

WOLYN

Przez drogi i bezdroża
11 lipca to szczególny dzień naszej wyprawy. W planie mamy m.in. odwiedzenie kościołów w Torczyniu, Zaturcach i ruin kościoła w Kisielinie, gdzie dokładnie 70 lat temu oprawy z UPA zamordowali ponad 90 mieszkańców tej miejscowości. Jeszcze nie wiemy, że część tych miejsc trzy dni później odwiedzi prezydent Bronisław Komorowski.

s. 10

LESKO

„Sanovia” skończyła 90 lat
Obchody 90-lecia Klubu Sportowego „Sanovia” Lesko odbyły się 3 sierpnia w Lesku. Przybyło na nie wielu gości: sportowców i działaczy sportowych, samorządowców, przedstawicieli różnych instytucji, organizacji pozarządowych. Oczywiście, byli też kibice.

s. 13

Masz Telewizję w Cyfrowym Polsacie?

Przyjdź po swój Internet!

Nawet do 5 GB na Internet LTE co miesiąc w prezencie!

www.cyfrowypolsat.pl

Szczegóły w Regulaminie Promocji „Więcej danych z Telewizją w Cyfrowym Polsacie”. Oferta dostępna dla Abonentów.

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461-24-54

„PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Rozbudowa z przyspieszeniem

Od ub. r. trwa rozbudowa Zespołu Szkół Publicznych w Uhercach Mineralnych. Prace posuwają się w szybkim tempie. Jeśli nic złego się nie wydarzy, rozbudowa szkoły zostanie zakończona znacznie wcześniej, niż pierwotnie zakładano.



Fot. J. Madej

- Prace przy rozbudowie szkoły są już bardzo zaawansowane. Dodatkowo udało nam się przyspieszyć zagospodarowanie otoczenia obiektu. Wykonane zostały prace ziemne przy ukształtowaniu terenu i zaczęła się budowa komunikacji wewnętrznej: chodników, alejek, parkingów – informuje wójt olszanicki Krzysztof Zapala.

Rozbudowa Zespołu Szkół Publicznych w Uhercach Mineralnych rozpoczęła się latem ub. r. Jest to duże przedsięwzięcie. Powierzchnia użytkowa „starego” budynku szkolnego wynosi niespełna 780 m², zaś część dobudowywana będzie mieć powierzchnię użytkową ponad 1240 m².

W dobudowanej części na parterze znajdują się: wiatrołapy, hole, szatnie, sanitariaty, umywalnie, pomieszczenie nauczycieli wf, magazynek sprzętu sportowego i sala sportowa o wymiarach 16 m x 28 m. Na piętrze w nowej części budynku będą trzy duże sale lekcyjne i przestronny hol. Parter

z piętrem połączy klatka schodowa z windą. Podjazd przy nowym wejściu i winda sprawia, że osoby niepełnosprawne będą mieć dostęp do wszystkich pomieszczeń na parterze i piętrze. Pod częścią „dobudówki” znajdują się piwnice o powierzchni użytkowej 142 m², w których będą pomieszczenia magazynowe i kotłownia.

Wg kosztorysu inwestycja miała kosztować 4 miliony 350 tysięcy złotych. Przetarg na wykonawstwo wygrała firma „Prohanbud” z Uherzec Mineralnych, która podjęła się rozbudować szkołę za 3 miliony 522 tysięcy złotych.

- Kiedy zapadła decyzja o przystąpieniu do rozbudowy szkoły, rozpoczęliśmy starania o pozyskanie na ten cel zewnętrznego dofinansowania. Okazały się one skuteczne. Udało nam się pozyskać ok. 70% potrzebnych pieniędzy – mówi Krzysztof Zapala.

Za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego olszanicka gmina otrzymała 1 milion złotych z rezerwy Ministerstwa Finansów. Przy wsparciu samorządu woje-

wódzkiego pozyskała w ramach Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Podkarpackiego ponad 700 tysięcy złotych od Ministerstwa Sportu i Turystyki. Do tego dochodzi jeszcze dofinansowanie w wysokości prawie 1 miliona złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Zdobycie tak dużego zasilania zewnętrznego (ponad 2 miliony 700 tysięcy złotych) to z jednej ulga dla

budżetu gminy, a z drugiej - umożliwienie szybkiej realizacji zadania. Pierwotnie planowano jego ukończenie na 2015 r. Jak wynika z deklaracji wykonawcy, prace zostaną sfinalizowane w połowie II kwartału 2014 r.

- Jeszcze przed następnymi wakacjami chcemy doprowadzić do zakończenia prac remontowo-adaptacyjnych w starej części szkoły i oddać do użytkowania klasy w nowej części obiektu - mówi olszanicki wójt. - Dzięki temu dzieci będą mieć przestronną, przepiękną szkołę, zapewniającą bardzo dobre warunki do nauki. Prawdę powiedziawszy to, co udało nam się zrobić w obu częściach szkoły, przeszło moje najśmielsze oczekiwania.

Rozbudowa szkoły w Uhercach Mineralnych to nie jedyna inwestycja prowadzona obecnie w olszanickiej gminie. Jednocześnie kończą się prace przy modernizacji ujęcia wody w Olszanicy i kontynuowana jest budowa kaplicy na olszanickim cmentarzu.

T. S.

Podzielono 44 miliony złotych

Baligród i Cisna dostają

Ministerstwo Finansów zatwierdziło wnioski Ministerstwa Edukacji Narodowej i podzieliło pomiędzy samorządy gminne i powiatowe blisko 44 miliony złotych z rezerwy subwencji oświatowej. Wśród gmin, które uzyskały dofinansowanie, są Baligród i Cisna.



Na dofinansowanie oświaty w Cisnej przyznano 200 tysięcy złotych

Fot. T. Szweczyk

Każdego roku z części oświatowej subwencji ogólnej wyodrębnia się rezerwę, która dzielona jest między jednostkami samorządu terytorialnego zgodnie z przyjętymi na początku roku kryteriami. W tym roku rezerwa wynosi 0,4% całej kwoty subwencji oświatowej, czyli około 160 milionów zł.

Niedawno – jak podaje Serwis Samorządowy PAP - Ministerstwo Finansów zatwierdziło wnioski, które wpłynęły do Ministerstwa Edukacji Narodowej w pierwszej połowie roku. Samorządy mogły ubiegać się o dodatkowe środki m.in. na dostosowanie szkół do potrzeb uczniów niepełnosprawnych, wyposażenie klas w sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne czy na usuwanie skutków wypadków losowych.

W sumie wsparcia finansowego na łączną kwotę niespełna 44 milionów złotych udzielono ponad 300 gminom i ponad 130 powiatom. Wśród nich znalazły się dwie gminy bieszczadzkie. Gminie Cisna przyznano dofinansowanie w wysokości 200 tysięcy złotych. Gmina Baligród otrzymuje 248 tysięcy 500 złotych.

h. t.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Bieszczady” i Gospodarstwo Agroturystyczne „U Flika” do Gospodarstwa Agroturystycznego „U Flika” w Dzwiniaczu Dolnym na XIII Święto Chleba „Od ziarenka do bochenka”;

- Koło Polskiego Związku Filatelistów w Lesku i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie do sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lesku na Okręgową Wystawę Filatelistyczną „Fauna Europy. 50 lat zubrów w Bieszczadach”;

- PKP Cargo do Skansenu Taboru Kolejowego w Chabówce na „Parowozjadę 2013”;

- Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” ze Stowarzyszeniem Promocji „Stolica Bieszczad Ustrzyki Dolne” na spotkanie informacyjne dotyczące projektu „Łączmy siły dla turysty”;

- Dyrektor TVP Rzeszów do Ośrodka TVP Rzeszów na spotkanie z prezesami wydawnictw i redaktorów naczelnych czasopism podkarpackich;

- Dyrektor Ośrodka Konferencyjno-Wypoczynkowego PIGB Carpatia „Pałac Biesa” w Olszanicy i Wójt Gminy Olszanica do „Pałacu Biesa” w Olszanicy na koncert akordeonowy Seweryna Gajdy;

- Koło Gospożyn Wiejskich w Hoszowczyku i sekcja Hoszowczyk na plac przy świetlicy wiejskiej w Hoszowczyku na IV Gminne Święto Mleka;

- Wójt Gminy Baligród i Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Baligrodzie do Baligrodu na Festiwal Kultur - Baligród 2013;

- Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na IV Wystawę Zbiorów BWA „Malarstwo”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Wodociąg do wymiany

Na osiedlu mieszkaniowym przy kopalni w Czarnej Górnej wymieniona została część wodociągu komunalnego. Prace sfinansowano z budżetu gminy.

- Ta część wodociągu została wymieniona w związku z częstymi awariami - mówi inspektor ds. budownictwa Urzędu Gminy w Czarnej Adam Laszkiewicz. - Wodociąg został wykonany kilkadziesiąt lat temu i jego modernizacja jest konieczna.

Obecnie wymieniona część wodociągu to odcinek długości 450 m. Został zbudowany w 1957 r. Był już bardzo mocno skorodowany i w ostatnich latach ulegał częstym awariom.

Wymieniony odcinek stanowi część wodociągu komunalnego, który dostarcza wodę mieszkańcom osiedla przy kopalni w Czarnej Górnej. Pozostała część tego wodociągu, pochodząca z tego samego okresu, również jest w bardzo złym stanie technicznym i wymaga pilnej modernizacji.

- Zaczęliśmy od najgorszego odcinka - stwierdza Adam Laszkiewicz. - W rejonie kopalni mamy jeszcze ok. 900 m wodociągu, który zbudowano w tamtym czasie i który jest w niewiele lepszym stanie. Chcemy to wymienić w ciągu 2 najbliższych lat.

h. t.



Fot. B. G.

Pani Jolancie Liszce
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
SIOSTRY
składają
kierownik oraz pracownicy
Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie
w Ustrzykach Dolnych

By wykorzystać potencjał

Latem Jezioro Solińskie jest odwiedzane przez tysiące turystów i wczasowiczów. Najlepiej przygotowany na ich przyjęcie jest zachodni brzeg, należący do gminy Solina. O wiele słabiej zagospodarowany jest teren po drugiej stronie zalewu, który należy do gmin Czarna i Ustrzyki Dolne. Ale rysuje się szansa, że to się zmieni.

Na terenach nad Jeziorem Solińskim, należących do gminy Solina, powstało sporo ośrodków wczasowo-wypoczynkowych, pensjonatów, hotelików, restauracji, zajazdów, barów, gospodarstw agroturystycznych, pokoi i domków do wynajęcia, pól biwakowych i namiotowych. Tutaj też znajduje się Polańczyk-Zdrój. Niemal wszystkie wioski - od Soliny począwszy przez Myczków, Wolkowię, Górzankę, Zawóz, Werlas aż po Rajskie - wykorzystując swoje położenie w pobliżu zalewu, żyją głównie z turystyki.

Na wschodnim brzegu Jeziora Solińskiego najwięcej obiektów turystycznych znajduje się na półwyspie Jawor, który także należy do gminy Solina. O wiele słabiej infrastruktura turystyczna jest rozwinięta na tych terenach, które należą do gmin Czarna i Ustrzyki Dolne. W przypadku Czarnej położenie to w pewnym stopniu jest wykorzystywane przez Chrewt i Olchowic. W ustrzyckiej gminie turystyczne pożytki z bezpośredniego położenia nad zalewem czerpie jedynie Teleśnica Oszarowa, a i to w bardzo ograniczonym zakresie.



Ustrzycka gmina chce zagospodarować tereny na Zatoką Teleśnicką

Fot. T. Szewczyk

Podstawową przeszkodą w lepszym wykorzystaniu tych obszarów dla turystyki jest brak podstawowej infrastruktury technicznej. Znaczna ich część jest zupełnie niedostępna z powodu braku dróg. Nie ma tam sieci energetycznych i telefonicznych. Nie ma tam też infrastruktury służącej zaopatrzeniu w wodę, ciepło albo usuwaniu ścieków.

Jednak gminy Czarna i Ustrzyki Dolne coraz wyraźniej dostrzegają potencjał tych terenów i przygotowują się do jego wykorzystania.

Chodzi przy tym o to, żeby zagospodarowanie tych bardzo wartościowych pod względem krajobrazowym i przyrodniczym terenów nie wpłynęło negatywnie na ich walory i żeby niczego nie robić na łapę-capu.

Aby się do tego jak najlepiej przygotować, obie gminy razem opracowały projekt „Wpólnie odpowiadamy za rozwój naszych „małych ojczyzn” - tworzenie zintegrowanej strategii rozwoju opartej o dialog społeczny dla obszaru funkcjonalnego obejmującego miasto Ustrzyki Dolne oraz gminy Ustrzyki Dolne i Czarna”. Projekt ten został złożony do programu „Rozwój miast poprzez wzmocnienie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego, dialog społeczny oraz współpracę z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego”.

Idea tego programu jest „osiągnięcie lepszej spójności społecznej i gospodarczej na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym poprzez wypracowanie mechanizmów efektywnej współpracy zarówno między samymi jednostkami samorządu terytorialnego, jak i tymi jednostkami oraz przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego czy przedsiębiorcami w celu podejmowania wspólnych decyzji dotyczących danego obszaru czy rozwiązywania istotnych dla danego terenu problemów”.

- Cel tego programu i naszego projektu to nie są inwestycje, ale przygotowanie umożliwiającej ich podejmowanie dokumentacji - wy-

jaśnia burmistrz ustrzycki Henryk Sutuja. - Gdyby ten projekt udało nam się zrealizować, uzyskalibyśmy studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego oraz plan zagospodarowania tego obszaru. Te dokumenty pozwoliłyby nam na rozpoczęcie prac planistycznych.

Obie gminy traktują priorytetowo plan przestrzennego zagospodarowania terenów wokół Jeziora Solińskiego, które stanowią dla nich istotny potencjał rozwojowy. Brak tego planu zamyka także drogę potencjalnym inwestorom, chcących ulokować tam swój kapitał. Przygotowany projekt obejmuje nie tylko tereny będące we władaniu gmin Czarna i Ustrzyki Dolne, ale także należące do Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowie S.A. i Lasów Państwowych. Dlatego do przyświecającej mu idei trzeba przekonać także inne instytucje.

- Głównym przedmiotem naszego zainteresowania jest rejon Teleśnicy Sanej. Jako gmina mamy tam ok. 36 ha ziemi. To jest teren niezagospodarowany - mówi ustrzycki burmistrz. - Jesteśmy już po rozmowach z Lasami Państwowymi. Ten teren jest odcięty od świata i dlatego trzeba tam pobydować drogę przez grunty należące do Lasów Państwowych. Plan zagospodarowania Teleśnicy Sanej obejmie też część terenu Zalewu Solińskiego, dlatego prowadzimy rozmowy z prezesem ZEW Solina-Myczkowie Józefem Folcikiem. Jesteśmy

także po rozmowach z Zakładem Energetycznym w Sanoku, który będzie kolejnym partnerem w tym projekcie, bo trzeba tam będzie doprowadzić energię elektryczną.

W ustrzyckiej części projektu znalazło się również opracowanie dokumentacji przebudowy magistrali wodociągowej od ujęcia wody przy zaporze w Solinie do zbiorników na Żukowie z modernizacją stacji uzdatniania wody na Jaworze. Kolejnym jego składnikiem jest opracowanie dokumentacji wodociągu komunalnego w Ropience.

- Nasza gmina w ramach tego projektu zamierza opracować plan przestrzennego zagospodarowania dla Chrewtu i Olchowca oraz dokumentacji dotyczącej budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Czarnej Górnej i Czarnej Dolnej - informuje wójt gminy Czarna Marcin Rogacki. - Dokumenty te zostaną wykorzystane w przyszłości do realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych, które przyczynią się do rozwiązania problemów z zakresu ochrony środowiska naturalnego ze szczególnym uwzględnieniem wód Jeziora Solińskiego. Budowa kanalizacji sanitarnej ograniczy zanieczyszczenie cieków i wód gruntowych, a w efekcie Jeziora Solińskiego. Natomiast inwestycje dotyczące infrastruktury wodociągowej pozwolą na racjonalną gospodarkę wodą i poprawią jej jakość.

Program „Rozwój miast poprzez wzmocnienie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego, dialog społeczny oraz współpracę z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego” ma charakter konkursu. Wpłynęło nań 85 wniosków. W czerwcu zakończyła się ich ocena formalna. W jej wyniku do oceny merytorycznej zakwalifikowały się 83 projekty. Wśród nich jest wspólny projekt Czarnej i Ustrzyk Dolnych.

Całkowity koszt projektu obu gmin bieszczadzkich oszacowano na ponad 2 miliony 400 tysięcy złotych. Gdyby został zatwierdzony do realizacji, dofinansowanie wynosiłoby ponad 2 miliony 50 tysięcy złotych.

Łączna wartość dofinansowania wszystkich wniosków, które pozytywnie przeszły ocenę formalną, wynosiłaby prawie 163 miliony złotych. W programie na ich dofinansowanie przewidziano wyłożenie z funduszy EOG niespełna 31 milionów złotych. Zatem o zdobycie pieniędzy nie będzie wcale łatwo. Czy gminy Czarna i Ustrzyki Dolne je dostaną? Na razie można powiedzieć tylko, że gdyby wniosku nie złożono, na pewno nie miałyby na to żadnych szans.

T. Szewczyk

ZDANIEM LEŚNIKA

Stopy są najważniejsze

Sezon wakacyjny w pełni, a szlaki pełne są turystów. Jako leśnicy, pracujący w terenie, często ze zdumieniem obserwujemy, jak nieodpowiednio są oni ubrani na wycieczkę w góry. Dla nas to właśnie ubranie jest gwarancją komfortu i bezpieczeństwa.



Bieszczadzkie widoki zachęcają do wędrówek

Fot. M. Świerczyński

Przypominamy, że najważniejsze w górach są stopy. To właśnie ich komfortowi powinniśmy poświęcić najwięcej czasu i środków. Porządne buty trekkingowe, z cholewką za kostkę to najlepsze obuwie na bieszczadzkie trasy. Warto przed wyjściem w góry zaimpregnować buty odpowiednim środkiem, dzięki czemu unikniemy ich przemoczenia. Również skarpety, najlepiej termoaktywne, lub dwie pary - cienkie na stopę, a grubsze na zewnątrz. Przed założeniem skarpet dobrze jest zasypać stopy talkiem lub specjalistycznym środkiem. Zabiegi te pozwolą nam zachować suche stopy i uniknąć bolesnych otarć i podrażnień.

Ubranie wierzchnie powinno być lekkie i najlepiej, aby składało się z kilku warstw, gdyż pogoda w Bieszczadach może się szybko zmienić i możemy być zmuszeni do zmiany stroju. Spodnie - najlepiej nieprzemakalne, ale przede wszystkim wygodne. Koszulka - termoaktywna, dzięki czemu nasze ciało nie będzie się pocić. W chłodniejsze dni zakładamy lekką bluzę wykonaną z polaru.

Równie ważne jest nakrycie głowy, chroniące przed silnym działaniem słońca. W plecaku zawsze musi się znaleźć miejsce na nieprzemakalną kurtkę z kapturem lub pelerynę. Dobrze jest mieć również grubszą bluzę z polaru, gdyby nagle spadła temperatura i byłibyśmy zmuszeni się przebrać.

Tak wyekwipowani możemy śmiało ruszać w góry, do czego serdecznie namawiam. Darz Bór.

M. Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna

Poldek z zebrami

Nad ranem 27 lipca mieszkaniec Sambora wjeżdżał przez przejście graniczne w Krościenku do Polski. Jechał polonezem z przemysłowymi tablicami rejestracyjnymi, stanowiącym dowódem współwłasności ukraińsko-polską.



Fot. OC Krościenko

- Już podczas odprawy na pasie nasz funkcjonariusz nabrał podejrzeń do nadkoli i skierował auto na kanał - mówi jeden z

krościeńskich celników. - Jego podejrzeń okazały się uzasadnione.

Podczas kontroli szczegółowej

kontrolerzy w nadkolech i przebrniętym podszybiu „poidka” znaleźli 468 paczek papierosów „N2”. Papierosy te są niezwykle rzadko przemycane. Ze względu na opakowanie w biało-czarne paski zwane są „zebrami”.

- Samborzanin przyznał się, że sam wsadził papierosy do skrytek - dodaje celnik. - Mówił, że kiedy samochód kupił, skrytki już w nim były. Za auto zapłacił 1000 złotych. Do tego dał jego właścicielowi jeszcze 500 złotych za zarejestrowanie go w Polsce jako współwłasności. Zarzekł się, że to była jego pierwsza próba przemycu.

Przemycane papierosy zostały zarekwirowane przez celników. Polonez powędrował na parking Oddziału Celnego w Krościenku. O tym, jaka będzie jego przyszłość, zadecyduje sąd.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkanca Bytomia 30 lipca zawiadomiła leska KPP o kradzieży na jej szkodę dowodu osobistego, paszportu, czterech kart płatniczych, telefonu komórkowego „Samsung Vave”, aparatu fotograficznego „Canon” i kluczy do mieszkania. Do kradzieży miało dojść w Cisnej.

* Leska KPP 30 lipca została powiadomiona przez mieszkankę Dynowa o tym, że ktoś w Polańczyku ukradł jej telefon komórkowy „Samsung Chat” wartości 400 złotych.

* W godzinach popołudniowych 31 lipca na ul. Piłsudskiego w Lesku kierujący opłem astra Józef O. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu renowitowi laguna, wskutek czego doszło do zderzenia samochodów.

* W Łączkach 31 lipca ok. godz. 16.30 kierujący peugeotem Grzegorz M. nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go i uderzył w tył skody, prowadzonej przez Andrzeja F.

* Patrol drogówki z ustrzyckiej KPP 1 sierpnia w Równi zatrzymał do kontroli fordę fiesta, którym kierował obywatel Niemiec. W wyдыхanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,48 promila alkoholu.

* W Berezkach 1 sierpnia jadący motocyklem „Kawasaki” zderzył się z samą, która nagle wybiegła na drogę. Zwierzę poniosło śmierć na miejscu. Motocykl został uszkodzony. Motocyklista nie odniósł obrażeń.

* W Ustrzykach Dolnych 1 sierpnia policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli motocykl „Honda”, którym kierowała Katarzyna W. W wyдыхanym przez nią powietrzu było 0,9 promila alkoholu.

* Mieszkanca Rzeszowa 2 sierpnia zgłosiła policji, że w Solinie ukradziono jej aparat fotograficzny „Samsung” wartości 900 złotych.

* W Hoszowie 2 sierpnia kierujący toyotą najechał na sarnę, która nagle wybiegła na jezdnię.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 2 sierpnia o godz. 12.15 jadący mercedesem Daniel M. nie zachował odpowiedniej odległości od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył peugeotu kierowanego przez Piotra M.

* Mieszkanca Sanoka 2 sierpnia zgłosiła leskiej KPP, że w Zawozie do Jeziora Solińskiego wpuszczane są nieczystości. Policjanci na miejscu zastali zgłaszającą, która była pod wyraźnym wpływem alkoholu i nie potrafiła wskazać, gdzie doszło do zanieczyszczenia wód zalewu. Mimo przeszukania przez funkcjonariuszy terenu, zgłoszenie się nie potwierdziło.

* W Solinie 3 sierpnia ok. godz. 1.50 policjanci zatrzymali do kontroli oplę astra, prowadzonego przez Przemysława B. W wyдыхanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,23 promila alkoholu.

* Z fiata punto, stojącego 3 sierpnia na ul. Wiejskiej w Polańczyku, ktoś odkręcił i ukradł tablicę rejestracyjną.

* W Polańczyku 3 sierpnia policjanci zatrzymali do kontroli jadącego

rowerem Ryszarda U. W wyдыхanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 1,5 promila alkoholu.

* Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 3 sierpnia w Nowosiótkach zatrzymał do kontroli jadącego motocyklem Kazimierza M. W wyдыхanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,7 promila alkoholu.

* Leska KPP 5 sierpnia została powiadomiona, że ktoś przywłaszczył sobie telefon komórkowy „Samsung Galaxy”, pozostawiony w Myczkowie w autobusie kursowym. Zgłaszająca wyceniła jego wartość na 660 złotych.

* W Czarnej Górnjej 8 sierpnia kierujący motorowerem siedemnastolatek nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go motorowera, którym kierował czterynastolatek. W wyniku zderzenia jednośladow jego sprawca doznał złamania ręki.

* Po południu 6 sierpnia w Hoczwi kierująca seatem ibiza Magdalena Ł. nie zachowała szczególnej ostrożności podczas skrętu w lewo i zjechała drogę prawidłowo jadącemu mercedesowi, w wyniku czego doprowadziła do kolizji samochodów.

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 6 sierpnia w Ropience zatrzymał do kontroli mercedesa kierowanego przez Rafała J. W wyдыхanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,6 promila alkoholu.

* W Ustrzykach Dolnych w pobliżu szpitala na drogę krajową wprost pod fordę focusa, prowadzonego przez Jacka P., wbiegł młody jeleni. Wskutek zderzenia auto zostało uszkodzone. Po konsultacji z weterynarzem powiatowym ranne zwierzę zostało uśmiercone.

* W Polańczyku 6 sierpnia ktoś dokonał zniszczenia elementów karoserii volkswagena passata. Spowodowane tym czynem straty oszacowano na 1000 złotych.

* Jadący renaultem master Piotr P. 7 sierpnia nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego doprowadził do kolizji z fiatem seicento kierowanym przez Jana S.

Z golfem w rowie

Policjanci, patrolujący w nocy 5 sierpnia Lesko, zobaczyli leżącego w rowie przy ul. Stawowej volkswagena. Na aucie siedział jego właściciel.

Lescy policjanci, patrolujący w nocy 5 sierpnia teren łąki, ok. godz. 3.00 na ul. Stawowej zauważyli volkswagena golfa, który leżał w przydrożnym rowie. Na samochodzie siedział jego właściciel Marek H. Badanie wykazało, że był on nietrzeźwy. Miał w jego organizmie 2 promile alkoholu.

- Mężczyzna twierdził, że to nie on spowodował kolizję - mówi Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Nie potrafił jednak wyjaśnić, kto w takim razie kierował jego autem.

Z ustaleń policji wynika, że to Marek H. prowadził samochód i był sprawcą kolizji. Policjanci ustalili także, że już wcześniej kierowca golfa miał dwukrotnie zatrzymane prawo jazdy za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości.

Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Za popełnione przestępstwo - oprócz utraty prawa jazdy na okres do 10 lat - grozi mu kara pozbawienia wolności do 2 lat.

Policjanci z leskiej KPP prowadzą czynności, których celem jest szczegółowe wyjaśnienie okoliczności tego zdarzenia.

h. t.

Śmierć pasażerki

Kiedy auto koziółkowało, jego pasażerka wypadła przez okno. Zginęła na miejscu. Do wypadku doszło 9 sierpnia na krętej drodze pomiędzy Polańczykiem a Wołkowyją.



Fot. KPP Lesko

Trzydziestoczteroletni mieszkaniec Zamościa, kierujący alfą romeo, jadąc 9 sierpnia ok. godz. 15.00 z Polańczyka w kierunku Wołkowyi stracił panowanie nad kierownicą. Samochód zjechał na lewą stronę drogi i kilkakrotnie przekościółkował. Prawdopodobnie przyczyną utraty kontroli nad pojazdem była nadmierna prędkość.

Autem - oprócz kierowcy - jechały dwie kobiety. Jedną z nich była sześćdziesięciosiedmioletnia matka kierującego. W czasie jazdy nie była ona przypięta pasami bezpieczeństwa. Kiedy samochód zaczął koziółkować, wypadła przez okno. Wskutek odniesionych obrażeń zginęła na miejscu. Kierowca auta i druga pasażerka wyszli z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

Badanie trzeźwości kierowcy wykazało, że nie znajdował się pod wpływem alkoholu. Policjanci KPP w Lesku prowadzą dochodzenie, którego celem jest dokładne ustalenie okoliczności i przebiegu tego tragicznego wypadku.

a. z.

Trzydziestotrzylatek utonął w Zalewie Solińskim

Trzydziestotrzylatek utonął w Zalewie Solińskim. Był on dwunastą ofiarą utonięcia na Podkarpaciu w tym roku.



Fot. KPP Lesko

Do tragedii doszło 7 sierpnia ok. godz. 23.30 w Polańczyku. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że trzydziestotrzylatek mieszkaniec Rabki ze znajomym przyjechał do Polańczyka kilka dni wcześniej. Wieczorem 7 sierpnia razem z kolegą poszedł na brzeg Zalewu Solińskiego, aby łowić ryby. Podobno mężczyźni razem pili alkohol.

Po jakimś czasie na miejsce, gdzie były zarzucone wędkę, przyszła grupa młodzieży. Trzydziestotrzylatek, powodowany nie do końca jasnymi motywami, wszedł do wody i nagle zniknął pod jej powierzchnią.

Na miejsce wezwano ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z Polańczyka, którzy wyłowili mężczyznę. Nie dawał żadnych oznak życia. Lekarz pogotowia stwierdził jego zgon.

Decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało zabezpieczono do badań. Policjanci leskiej KPP wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia.

h. t.

Z widłami na znajomego

Policjanci pełniący w sobotę 3 sierpnia służbę w Polańczyku zostali poinformowani przez dwudziestopięcioletniego mieszkańca Berezki, że został pobity. Sprawca przy pobiciu posłużył się... widłami.

- Okazało się, że sprawca pobicia postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość za to, że młody mężczyzna jeździł quadem po polu będącym własnością jego rodziny - mówi Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Użył do tego wideł, którymi dotkliwie poturbował kierowcę quada i zniszczył jego pojazd.

Jak ustalili policjanci, do zdarzenia doszło 3 sierpnia o godz. 18.00 w Woli Matiaszowej. Jadącego quadem dwudziestopięcioletnia zaatakował widłami mieszkaniec Woli Matiaszowej. Nie tylko dotkliwie go pobił, powodując urazy głowy i pleców, ale zniszczył także pojazd. Uszkodzenia czterokołowca właściciel oszacował na 2500 złotych.

Policjanci z KPP w Lesku prowadzą czynności, których celem jest ustalenie przyczyn i rzeczywistego przebiegu tego zdarzenia.

a. z.



KRONIKA POLICYJNA

* Kierujący motocyklem „Honda” Roman M., jadąc 10 sierpnia ok. godz. 13.00 przez Bóbrkę, nie zachował dostatecznej ostrożności podczas wyprzedzania, wskutek czego zderzył się z prawidłowo jadącym volkswagenem passatem, którym kierował Adam C.

* Jeden z przechodniów 10 sierpnia o godz. 18.40 powiadomił telefonicznie policję, że na poboczu drogi w Uhercach Mineralnych leży mężczyzna. Policjanci ustalili, że jest to 35-letni rowerzysta z Warszawy. Podczas jazdy zastąpił, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w barierę energochłonną. Warszavianin z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

* W Krzywem 11 sierpnia ok. godz. 13.00 kierująca na drodze leśnej landroverem Joanna R. podczas podjazdu na strome wzniesienie nie zachowała dostatecznej ostrożności, wskutek czego doprowadziła do cofnięcia się i dachowania samochodu. Kierująca z urazami kręgosłupa i klatki piersiowej śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego została przetransportowana do szpitala w Sanoku.

* Mieszkanca Nowej Dęby 11 sierpnia powiadomiła leską KPP, że w Polańczyku ktoś ukradł jej aparat fotograficzny „Nikon” wartości 800 złotych.

* Kierujący fiatem 170 Marcin D., jadąc 11 sierpnia o godz. 16.40 przez Myczków, nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego najechał na tył fiata uno, prowadzonego przez Jolantę W.

* Mieszkanca Wańkowej 12 sierpnia zgłosiła policji, że 10 sierpnia w Solinie wypożyczyła dwa rowery górskie, które miały być oddane w dniu wypożyczenia. Jednak jednoślady zostały przez wypożyczających przywłaszczone. Wartość straty to – wg szacunków zgłaszającej – prawie 3000 złotych.

* Kierujący skodą fabią 12 sierpnia w Brzegach Dolnych nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego uderzył w kię.

* W Bóbrce 12 sierpnia kierujący

motocyklem „Yamaha” Paweł C. na łuku drogi najechał na zanieczyszczoną piaskiem część jezdni, wskutek czego doszło do przewrócenia się pojazdu.

* Mieszkanca Leska 13 sierpnia zawiadomiła miejscową KPP, że jakiś złodziej ukradł należące do jej wnuków dwa rowery górskie. Wartość skradzionych rowerów zgłaszająca wyceniła na 1000 złotych.

* Na ul. Korczaka w Ustrzykach Dolnych 13 sierpnia kierujący fordem focusem Grzegorz P. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu motorowemu, wskutek czego doprowadził do zderzenia. W jego wyniku motorower został uszkodzony.

* Leska policja 13 sierpnia została powiadomiona o uszkodzeniu szyby w samochodzie „Mitsubishi Shogun”. Do uszkodzenia doszło w Bereźnicy Wyznej. Zgłaszający wycenił powstałą szkodę na kwotę 2000 złotych.

* Mieszkanca Oświęcimia 13 sierpnia zgłosiła leskiej policji, że z pozostawionej przez nią na przystanku autobusowym w Bóbrce torebki jakiś złodziej ukradł jej portfel z pieniędzmi (600 złotych).

* Kierująca audi Joanna K. 14 sierpnia nie zachowała bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechała na tył daewoo, którym kierowała Krystyna P. Wskutek zderzenia pasażerowie obu aut doznali lekkich obrażeń.

* Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 14 sierpnia w Dołżycy zatrzymał do kontroli citroena berlingo, kierowanego przez Lesława U. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,25 promila alkoholu.

* W Ustrzykach Dolnych 14 sierpnia kierująca fordem transitem nie zachowała bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego uderzyła w tył citroena.

* Mieszkaniec Warszawy 14 sierpnia zgłosił leskiej policji, że z jego niezamkniętego samochodu, stojącego przy ul. Parkowej w Lesku, ktoś ukradł telefon komórkowy „Sony Xperia” wartości 1500 złotych.

Wypadek szybowca w Bezmiechowej

Tuż przed południem 15 sierpnia na szybowisku w Bezmiechowej Górnej doszło do wypadku lotniczego. W jego wyniku dwaj mężczyźni zostali ranni. W przypadku jednego z nich obrażenia okazały się śmiertelne.

Wypadkowi uległ dwumiejscowy szybowiec szkolno-treningowy, wykonany z kompozytów szklano-epoksydowych PW-6U.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, w czasie startu szybowiec po odebraniu się od ziemi, uderzył w nią ogonem, potem zaś wzniósł się w powietrze i spadł, uderzając dziobem o podłoże. W wyniku tego lecący nim mężczyźni – czterdziestoletni szybownik z Krosna i trzydziestoletni mieszkaniec Mazowsza – zostali ranni.

Mazowszianin został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Sanoku. Był nieprzytomny. Niepełna 3 godziny później zmarł. Krośnianin z urazem kręgosłupa został przewieziony do szpitala w Lesku.

Policja ustala okoliczności i przebieg wypadku. Wypadkiem tym zajmie się również Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

a. z.

Znalezione i oddane

Dwudziestolatek z Baligrodu znalazł na przystanku autobusowym portfel i przekazał go policji. Portfel wrócił do jego właściciela, którym jest dwudziestolatek ze Szczecina.



Fot. KPP Lesko

Podawali się za turystów

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych zatrzymali troje nielegalnych imigrantów z Wietnamu. Dwóch mężczyzn i kobieta przekroczyli zieloną granicę ukraińsko-polską na piechotę.

W nocy 7 sierpnia troje Wietnamczyków (dwaj mężczyźni w wieku 21 i 31 lat oraz 23-letnia kobieta) przeszło z Ukrainy do Polski przez zieloną granicę. Zostali zatrzymani przez pograniczników z Ustrzyk Górnych w Wołosatem, w odległości ok. 2 km od granicy. Do Wołosatego imigranci weszli, aby kupić żywność na dalszą drogę i ewentualnie zorganizować jakiś transport w głąb Polski.

Po zatrzymaniu podawali się za turystów – informuje rzeczniczka prasowa Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor. Jednak kiedy okazało się, że nie mają żadnych dokumentów, przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy.

Z ich późniejszych zeznań wynika, iż Polska była dla nich jedynie krajem tranzytowym. Przez nasz kraj zamie-



Fot. BIOSG

rzali przedostać się do Niemiec.

Po przeprowadzeniu przewidzianych przepisami czynności imigran-

tów na mocy umowy o readmisji przekazano stronie ukraińskiej.

h. t.

Zwycięstwo po 13 latach

Na boisku w Łodynie 4 sierpnia przeprowadzone zostały Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. W ponad trzydziestopięciu skwarze dziewięć drużyn OSP walczyło o miano najlepszej w ustrzyckiej gminie.



Fot. B. Wójcik

Przed rozpoczęciem zawodów na uroczystym apelu wyróżniający się strażacy ochotnicy z ustrzyckiej gminy zostali uhonorowani medalami i odznakami korporacyjnymi. Srebrne medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali: Jan Cioć (OSP Łobozew), Czesław Laskorz (OSP Łobozew), Roman Podkaliczi (OSP Łobozew), Jacek Sudół (OSP Bandrów) i Tomasz Mazur (OSP Jureczkowa).

Paweł Podolak (OSP Wójtkowa), Dariusz Kusznirski (OSP Bandrów), Adam Kwolek (OSP Wójtkowa), Krystian Przystas (OSP Łobozew), Daniel Szeremeta (OSP Wójtkowa) i Ewaryt Goździewski (OSP Łodyna) zostali odznaczeni brązowymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Odnaki „Strażak Wzorowy” przyznano Piotrowi Raciborowi (OSP Łodyna), Stanisławowi Woźniako-

wi (OSP Bandrów), Zdzisławowi Sawkiewiczowi (OSP Zawadka), Grzegorzowi Rakowskiemu (OSP Bandrów) i Krzysztofowi Konstantynowiczowi (OSP Zawadka).

Odnaki za wysługę lat otrzymali strażacy ochotnicy z OSP Jureczkowa: Jan Bocoń, Piotr Mazur, Stanisław Szewczyk, Jan Zyglar, Leszek Mazur, Józef Pastawski, Adam Rogozin i Lucjan Mazur.

Oprócz gospodarzy – OSP Łodyna – do zmagania w zawodach stanęli strażacy ochotnicy z ośmą jednostką OSP: Jureczkowej, Łobozewa, Ropenki, Stańkowej, Ustrzyk Dolnych (Jasień), Wójtkowej, Wójtkówki i Zawadki.

Strażacy rywalizowali w sztafecie pożarniczej i ćwiczeniu bojowym. Uzyskiwane w obu konkurencjach czasy przeliczane były na punkty. Do tego w przypadku niektórych drużyn doliczano punkty karne za

naruszenie regulaminu zawodów. O miejscu w klasyfikacji końcowej decydowała suma wszystkich punktów. Im mniej punktów, tym wyższa lokata.

Nad prawidłowym przebiegiem współzawodnictwa czuwała komisja sędziowska, którą tworzyli strażacy zawodowi z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych.

Mimo ponad trzydziestopięcioletniego upału, zawody – w ocenie przewodniczącego komisji sędziowskiej mł. kpt. Marcina Szyjduka – przebiegły bardzo sprawnie, a strażacy ochotnicy wykazali wysoki poziom wyszkolenia.

Rywalizacja zakończyła się zwycięstwem drużyny gospodarzy. Po sztafecie mieliśmy drugie miejsce. W ćwiczeniu bojowym udało nam się osiągnąć lepszy czas niż na ćwiczeniach przed zawodami. Dzięki temu wygraliśmy – mówi nacelnik OSP Łodyna Mateusz Jarek. – Ostatni raz nasza drużyna wygrała 13 lat temu.

Na drugiej pozycji uplasowali się strażacy ochotnicy z OSP w Ustrzykach Dolnych (Jasień). Trzecie miejsce zajęli druhowie z OSP w Stańkowej. Pierwsza trójka – oprócz pucharów i dyplomów – otrzymała również nagrody pieniężne na zakup sprzętu dla swoich jednostek.

a. z.

Sponsorzy Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych w Łodynie: Masarnia Pex-Jan (Jan Szczęsny) Ustrzyki Dolne, PGNiG S. A. Oddział w Sanoku, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych.

Koncertowanie w Czarnej i Polanie

Na początku sierpnia - od 1 do 4 - Polana i Czarna gościły muzyków z całej Polski oraz ze Lwowa. Ich koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców i turystów.



Fot. K. Smoleńska

W nowym kościele w Polanie 1 sierpnia wystąpił „Starck Compagny”. Tworzący go muzycy (Michał Tyrzański - trąbka, Tomasz Ślusarczyk - trąbka, Grzegorz Lalek - skrzypce, Kuba Kościukiewicz - wiolonczela, Marcin Świątkiewicz - klawesyn, Seojin Kim - skrzypce) to artyści grający w filharmoniach i orkiestrach całego kraju.

Zespół powstał w 1997 r. w Krakowie z inicjatywy trębaczki Tomasza Ślusarczyka i Stanisława Majerskiego oraz kolisty Ryszarda Haby. Ich celem jest wykonywanie na instrumentach historycznych muzyki dawnej, szczególnie reprezentacyjnej, dworskiej i sakralnej. Muzycy docierają do nieznanych lub rzadko wykonywanych utworów i poprzez nadanie im odpowiedniej oprawy ukazują ich pełny blask.

„Starck Compagny” występował m.in. na festiwalu Kolory Polski w Lutomiersku i Łowiczu, Międzynarodowym Przemyskim Festiwalu „Salezjańskie Lato”, a także w Rosji, Niemczech, na Ukrainie oraz wielokrotnie na Jasnej Górze w Częstochowie na festiwalu Gaude Mater.

W Polanie słuchacze usłyszeli muzykę cesarskiego Wiednia XVII-XVIII wieku. Takiej muzyki - jak powiedział prowadzący koncert Tomasz Ślusarczyk - prawdopodobnie słuchał Jan III Sobieski, wracając spod Wiednia. Koncert został przyjęty owacją na stojąco i zakończył się bisem.

Przed koncertem w polańskiej cerkwi można było zobaczyć wystawę „Cienie ikon” Małgorzaty Dawidiuk z Przemysłu. Artystka brała udział w wielu polskich i zagranicznych wystawach indywidualnych i zbiorowych, a jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych i muzealnych w Polsce i za granicą.

W kościele w Czarnej 3 sierpnia wystąpił chór kameralny „A'capella Leopoli”. W założonym w 2002 r. chórze występują w zależności od programu od 8 do 12 śpiewaków. Wykonując muzykę różnych epok - od średniowiecza do klasycyzmu, dążą oni do jak najdoskonalszego odtworzenia dawnych praktyk wokalnych. Chór brał udział m.in. w Starosądeckim Festiwalu Muzyki Dawnej, w Festiwalu Muzyki

Dawnej we Lwowie, w cyklach koncertowych „Muzyka na dworach Europy” w Krakowie, w X Międzynarodowym Forum Muzyki Młodych i w GogolFest w Kijowie, w IV Festiwalu Muzyki Dawnej „Musica Sacra” w Szczecinie, w Fest der Innenhöfe & Museumsnächte we Freiburgu.

W Czarnej chórzycy wystąpili z muzyką baroku lwowskiego i przemyskiego. W większości były to dzieła kompozytorów związanych z regionem podkarpackim - anonimowe kompozycje z XV i XVI w., utwory S. Pekalickiego, M. Werbyckiego oraz XVII-wiecznych kompozytorów przemyskich I. Domaradzkiego i G. Lewickiego.

I znów pełen kościół, aplauz na stojąco i zaproszenie ks. dziekana Andrzeja Majewskiego na kolejne spotkania z muzyką cerkiewną, która w blasku ikonostasu miejscowej cerkwi brzmiała wyjątkowo.

Ostatni koncert odbył się 4 sierpnia. W dzień odpustu w nowym kościele w Polanie wystąpił zespół męski „Kalophonia” ze

śpiewami jednogłosowymi pochodzącymi z „Irmologionu przemyskiego”. I tym razem publiczność nie mogła wyjść z zachwytu i gromkimi brawami na stojąco zachęcała chórzystów do bisu.

Inicjatywa tych wspaniałych koncertów zrodziła się rok temu przy współpracy z Festiwalami Salezjańskie Lato, który od lat współtworzyli w Przemysku ks. Stanisław Gołyński i Tomasz Ślusarczyk. Zeszłoroczny koncert w Polanie stał się inspiracją do zorganizowania cyklu koncertów prezentujących muzykę klasyczną, a przede wszystkim cerkiewną. Nie byłoby to jednak możliwe bez dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie oraz zaangażowania proboszcza z Polany i od lat zaprzyjaźnionego z Polaną Tomasza Ślusarczyka.

Miejmy nadzieję, że za rok wspaniała muzyka znów zabrzmii w Polanie i Czarnej, a cykl „Muzyka na szlaku cerkwi bieszczadzkiej” wpisze się na stałe do kalendarza imprez w naszym regionie.

Karolina Smoleńska

Od popołudnia do rana

Zabawa była przednia. Dla najwytrwalszych trwała kilkanaście godzin - od sobotniego popołudnia 3 sierpnia do niedzielnego ranka 4 sierpnia. Tak w telegraficznym skrócie można ująć tegoroczne „Lato w Czarnej”.

Po przywitaniu przez wójta Marcina Rogackiego mieszkańców, turystów i zaproszonych gości na scenę wkroczyły zespoły muzyczne, które muzyką i śpiewem zachęcały wszystkich uczestników festynu do zabawy.

Pierwsza wystąpiła kapela podwórkowa „Bieszczadzka Ferajna”. Zespół zyskał aprobatę publiczności i od razu pojawili się pierwsi odważni, którzy przed sceną rozpoczęli tańce solowe i grupowe.

Kolejnym zespołem był „Drewniany Kamień” z Polany, grający muzykę rockową. Powstał zaledwie trzy miesiące wcześniej, ale chłopcy pozytywnie zaskoczyli wszystkich swoimi talentami muzycznymi.

Po rytmach rocka przyszedł czas na występ grupy „Dobrye Yes”, grającej muzykę folkową. Podobnie jak poprzednicy, tak i ta kapela zasłużyła na gromkie brawa.

Na koniec części artystycznej wystąpiła gwiazda wieczoru - „Ziyo”. Fani rocka dali się ponieść jej muzyce, co zaowocowało wspólną zabawą.

Jak co roku nie zabrakło stoisk, na których można było kupić m.in. specjalną regionalną kuchnię, rękodzieła regionalnych twórców i zabawki. Organizatorzy festynu przygotowali wiele dodatkowych atrakcji, szczególnie dla najmłodszych. Dmuchany zamek ze zjeżdżalnią, eurobungee i byk rodeo cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W trakcie festynu stowarzyszenie BieS w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe Bieszczadów” realizowanego z programu FIO zorganizowało warsztaty plastyczne dla dzieci.



Fot. G. B.

Na zakończenie festynu odbyła się zabawa taneczna, podczas której do tańca przygrywał zespół „Raz Dwa Raz”. Najwytrwalsi uczestnicy festynu bawili się do wczesnych godzin porannych.

g. c.

Sponsorzy „Lata w Czarnej”: Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Nadleśnictwo Lutówka, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych, PPUH Krzysztof Ogrodzki, Geovita (Hotele i ośrodki marzeń), PPHU Stanisław Krzemień, Sklep Spożywczy Alicja Cierpisz, ZPK Czarna

Smaczne konfrontacje

Na scenie plenerowej obok Wiejskiego Domu Kultury w Myczkowcach 4 sierpnia odbyły się III Gminne Konfrontacje Kulinarne. Wzięły w nich udział członkinie Kół Gospodyń Wiejskich działających w solińskiej gminie.

Regionalne jadlo przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich zostało ocenione przez komisję, którą tworzyli Elżbieta Pakuła z Lubelszczyzny, Jolanta Pawelec z Opolszczyzny, radny solińskiej gminy Marek Szelągiewicz i dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Polańczyku Anna Sidorska. Komisja przyznała wyróżnienia i nagrody za najlepsze danie jarskie i mięsne oraz najlepszą nalewkę.

Pierwsze miejsce wśród dań jarskich zdobyły „gołąbki babci Zosi”, serwowane przez KGW Myczków, i „stolniki”, przygotowane przez KGW Wołkowyja. „Pierogi kebabowe” KGW Myczkowce

otrzymały pierwszą nagrodę wśród dań mięsnych. Flaczkom, ugotowanym przez KGW Bukowiec, przyznano wyróżnienie. Za najlepszą nalewkę uznano „orzeczkę” KGW Myczkowce. „Kawówka” KGW Wołkowyja została wyróżniona.

Nagrody za wkład pracy za przygotowanie dań i napojów otrzymały: KGW Bukowiec, KGW Wołkowyja, KGW Myczków i KGW Myczkowce.

Prezentacji i degustacji dań i napojów regionalnych, przygotowanych przez poszczególne KGW, towarzyszyły występy artystyczne. Na scenie wystąpiła Kapela Biesiadna z Lublina. Odbywały się także konkursy i zabawy dla dzieci. Wieczorem



Fot. GOKSIT

zaś licznie zgromadzona publiczność bawiła się na „dyskotece pod gwiazdami”.

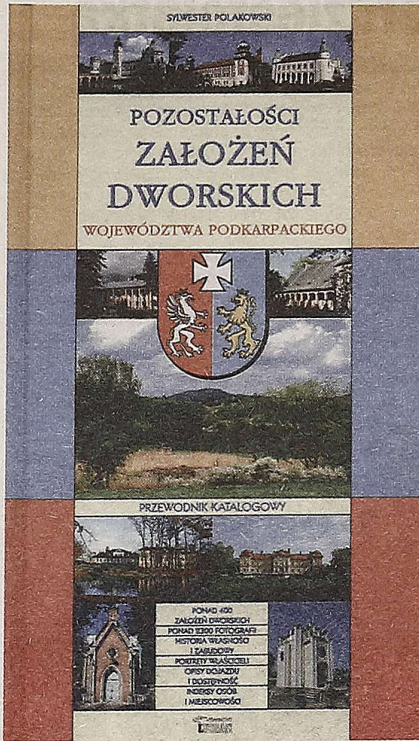
III Gminne Konfrontacje Kulinarne zostały zorganizowane przez

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Solinie z s. w Polańczyku przy współudziale sołectwa Myczkowce.

goksit

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Jest taka książka



kaplice, dostępne piwnice oraz zachowane geometryczne nasadzenia: aleje, szpalery czy pojedyncze okazy pomnikowych drzew. Niestety, w większości przypadków to tragiczne ruiny dawnej szlacheckiej i magnackiej architektury, która jeszcze w połowie XX wieku trzymała się całkiem dobrze. Trwające przez dziesięciolecia zaniedbania, a często świadome działania doprowadziły do utraty tej tak ważnej dla regionu, tworzonej przez pokolenia, spuścizny materialnej.

Sylwester Polakowski z wykształcenia inżynier, a z pasji badacz architektury rezydencjonalnej zwiedzał przez 7 lat wszystkie opisane miejsca, dokumentując je szczegółowo. W książce opisano historię własności i historię zabudowy każdego założenia dworskiego. Cennym elementem są praktyczne informacje dla turystów, m.in. na temat dostępności obiektu, a wszystko zilustrowane fotografiami przedstawiającymi to, co zachowane do dziś, choć często w ruinie: od budynków przez elementy architektury otoczenia i przyrody po ciekawe detale. Dzięki nim wiadomo, czego i gdzie szukać w terenie.

Jaki stan wiedzy uzyskamy po lekturze tej książki? Sporo dworów wykupionych w czasie akcji wyprzedaży, na początku lat 90. ub. w. znalazło wprawdzie nowych właścicieli, ale tylko część z nich doprowadziła rewitalizację do końca. W nielicznych przypadkach dawne siedziby odzyskują prawowici dziedzice. Część zabytkowych obiektów znajduje się w gestii samorządów. W tym przypadku często są one odnawiane, nad czym czuwają służby konserwatorskie, ale dotyczy to właściwie wyłącznie dworów. Wszystkie elementy założeń folwarcznych z pojedynczymi wyjątkami, to ruina, która w ciągu najbliższych kilku lub kilkunastu lat stanie się stertą gruzu.

Dlaczego więc tę książkę, mimo tak pesymistycznego obrazu, należy koniecznie kupić dla siebie, dla znajomych, dla biblioteki szkolnej? Bo jak w camera obscura, która bez żadnych upiększeń rejestruje stan zachowania większości zespołów pałacowo-dworsko-parkowych w Podkarpaciu na przełomie XX i XXI wieku. Jeżeli tylko choć trochę interesuje nas tradycja ziem pomiędzy Sanem a Wisoką, to jest ona nieodzownym wyposażeniem podręcznej biblioteczki. Nawet tylko po to, aby wybrać się w teren i przekonać się, co przetrwało.

Zdaniem Polakowskiego na tle innych regionów Podkarpacie jest stosunkowo ubogie w obiekty architektury dworskiej i koniecznie należy podjąć inicjatywę utworzenia fundacji, której celem byłoby ratowanie tego, co jeszcze zostało. Proponuje najprostszą drogę: wykup lub przejęcie, a potem rewitalizacja i rekonstrukcja obiektów w przeznaczeniem na ośrodki turystyczno-muzealne.

Krzysztof Zieliński
S. Polakowski, *Pozostałości założeń dworskich województwa podkarpackiego. Przewodnik katalogowy*, Wydawnictwo Lygian, Krosno 2012

Są dzieła tworzone z pasją, przekonaniem, że dokonują pewnej syntezy, zbierają fakty, tworzą obraz epoki. Są książki przygotowywane latami, składane jak cegielki, układane w świątynię tradycji. Do tych fundamentów wiedzy o naszym regionie należy publikacja Sylwestra Polakowskiego „Pozostałości założeń dworskich województwa podkarpackiego. Przewodnik katalogowy”. Po jej lekturze nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że dbamy odpowiednio o naszą spuściznę historyczną.

Na początek można epatować liczbami: na 600 stronach przedstawiono ponad 400 założeń dworskich. W sumie zebrano w niej prawie 2300 zdjęć ukazujących stan obecny nie tylko zamków, pałaców lub dworów, ale również spichlerzy, stajni, rządcówek, oficyn, lamusów, pawilonów czy oranżerii. Można tu zobaczyć resztki architektury ogrodowej, stawy, bramy, ogrodzenia,

Kolorowe jarmarki

W wyjątkowo upalne niedzielne popołudnie 4 sierpnia w Zatwarnicy odbył się V Kiermasz Bojkowski. Liczne atrakcje przyciągnęły spore grono uczestników.



Fot. J. Bieniek

Organizatorzy kiermaszu, m.in. prezes Stowarzyszenia Społecznego „Dzieciom Bieszczadzkiej Szkoły w Zatwarnicy” Piotr Natanek oraz Rada Soleccka Zatwarnicy z sołtysem Romanem Kwiatkowskim i członkinie miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, dokładają starań, aby tradycja karpaccich kiermaszów nie zginęła.

W myśl tej idei plac przy chyży bojkowskiej w Zatwarnicy zapelnili się stoiskami z regionalnym wyrobami i jedzeniem, tworząc folkowo-

artystyczną atmosferę. Uczestnicy kiermaszu mogli nabyć prawdziwe rarytasy - rzeźby bieszczadzskich aniołów, obrazy, gliniane garnki, ceramikę, świece i wyroby z wosku pszczelego, frywolitkową biżuterię, ozdoby z filcu, haftowane obrusy i serwety, wyroby z wikliny oraz bojkowskie ubrania.

Nie mogli narzekać także miłośnicy regionalnych przysmaków. Domowe wędliny, chleb, pierogi, knysze, przetwory z jagód i malin, ciasta i bieszczadzkie nalewki cie-

szyły się wielkim wzięciem.

Dużym zainteresowaniem młodych uczestników kiermaszu cieszył się quest (przypominająca trochę podchody zabawa edukacyjna) „Historia szemrana przez Hylaty”, przygotowany przez Jolantę i Roberta Jareckich z Fundacji Bieszczadzkiej.

Zainteresowani kulturą i zwyczajami bojkowskimi mogli odwiedzić jedyną na terenie gminy chyżę bojkowską, zrekonstruowaną dzięki zaangażowaniu garstki zapaleńców. Wewnątrz chaty zgromadzono dawne sprzęty rolnicze, tradycyjne ubiory, przedmioty codziennego użytku, używane przez dawnych mieszkańców tej części Bieszczadów, oraz wyroby rękodzielnicze i prace współczesnych rękodzielników i artystów bieszczadzskich. Chyża otwarta jest dla zwiedzających przez całe wakacje. Zainteresowani jej zwiedzaniem mogą kontaktować się z opiekunką chyży Władysławą Natanek.

Ważną częścią kiermaszu były koncerty. Wystąpiły zespoły „Poloniny”, „Łopienka”, „Angela Gaber Trio” i „Wadada”. Ponadprogramową niespodzianką był koncert zespołu „Domu o Zielonicy Progach”, który zaliczany jest do czołówek grup grających tzw. muzykę z krainy łagodności. Zasponsorowali go obecni na kiermaszu uczestnicy Rajdu Izby Lekarskiej. Tradycyjnie kiermasz zakończyła zabawa taneczna.

J. Bieniek

Jan Szcel

W dolinie Łopienki

Czas tu zatarł ślady
a mowy potoku
nikt nie wystuchuje

Krajobraz bez owiec
koni i wołów
samotny i cichy
Tylko cerkiew
co powstała z ruin
w pełnym blasku

Drogą kupców
i pielgrzymów
schodzi księżyc
znad Łopiennika
wysrebrzać kopuły

Z południa wiatr
z kadzidłem połonin

A Matka Łopienka
w Polańczyku –
rozdarta bólem
na desce ikony

objawi się w pniu
starej lipy
w święto Odpustu

Na cud pojednania

(z tomu „Mycykowy Dział”)



Fot. A. Szczerbicki

DOŻYNKI GMINNE 2013

1 września godz. 11:30
USTRZYKI DOLNE – PARK POD DĘBAMI

Program:

11:30 - zbiórka w rynku i przemasz ulicami miasta

do kościoła NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych

12:00 - Msza Święta

• Uroczyste otwarcie w „Parku Pod Dębami”

• Część artystyczna

• Konkursy i imprezy towarzyszące

ZAPRASZAMY

Cały czas coś się działo

Dzień Żubra w Lutowiskach to cykliczna impreza dla miłośników bieszczadzkiej przyrody, organizowana przez gminę Lutowiska z nadleśnictwami Lutowiska i Stuposiany. W tym roku odbył się już po raz siódmy. Pomysł organizacji tej imprezy okazał się strzałem w dziesiątkę. Świadczy o tym kilka tysięcy uczestników jej tegorocznej edycji.

Już od rana na strzelnicę myśliwskiej w Lutowiskach rozgrywało VI Bieszczadzki Turniej Strzelecki, Myśliwski Poker Strzelecki oraz zawody o tytuł Króla Dnia Żubra. Odbyły się też otwarte zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej i w strzelaniu z łuku. Ten blok imprez zorganizowało Koło Łowieckie „Gawra” w Lutowiskach. Dla zwolenników trochę innej odmiany sportowej rywalizacji przygotowano II Zawody Szachowe o Puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowiska.

Najbardziej widowiskowe było współzawodnictwo bieszczadzskich drwali, rozgrywane w pięciu konkurencjach: ścinka słupów, okrzesywanie, złożona przerynka kłód, przerynka na dokładność i przygotowanie pilarki do pracy. Spośród 16 zawodników najlepszy okazał się Andrzej Ślępek z Nadleśnictwa Lutowiska (1147 pkt.). Drugi na podium był Dawid Kilian z Nadleśnictwa Komańcza, który zdobył o 3 punkty mniej. Trzecie miejsce zajął Ryszard Pietruś z Nadleśnictwa Lutowiska (1105 pkt.).



Fot. J. Szpojarowicz

Nie brakowało chętnych do obejrzenia największej mobilnej wystawy spreparowanych zwierząt bieszczadzskich przygotowanej przez Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie”. Dla tych, którzy chcieli obejrzeć „puszcz imperatorów” w ich środowisku naturalnym, zorganizowano dwa wyjazdy do zagrody pokazowej żubrów nad potokiem Czerwonym w uroczysku Krutyjówka, gdzie przewodnikiem był Tomasz Różycki z Nadleśnictwa Stuposiany.

Miłośnikom psów z pewnością podobały się pokazy psów myśliwskich przygotowane przez znanego hodowcę i tresera Dariusza Spisaka z Jasła i Piotra Kazimierczaka z Kł. „Gawra” w Lutowiskach. Wśród stoisk były też m.in. ekspozycje Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie” i Stowarzyszenia Miłośników Żubrów oraz

Bieszczady - autoryzowany dealer Husqvarny Zagórz (Zenon Długosz), Interforst Polska Sp. z o.o. (Bartłomiej Adamczyk), Tech-Mot - autoryzowany dealer Stihla Zagórz (Bartłomiej Błażowski, Kazimierz Wolan), Zakład Obsługi Leśnictwa Tarnobrzeg (Hanna Skrodzka-Bałata), Distein Motip Dupli (Artur Kurz), Navigator Krosno (Jan Grochmal), Skaski (Beata i Janusz Kowalscy).

W trakcie części oficjalnej wręczono statuetki Bieszczadzkiego Żubra 2013 przyznane przez Kapitułę Miłośników Bieszczadzkiej Przyrody. W tym roku otrzymali je: Edward Balwierczak i Franciszek Kaźmierczyk. Wśród gości imprezy byli m.in. wicewojewódzina podkarpacka Alicja Wosik, wicemarszałek województwa podkarpackiego Lucjan Kuźniar i delegacja z zaprzyjaźnionego z Lutowiskami słowackiego Stacjona ze starostą Janem Kerekaničem.

Po południu odbyły się występy m.in. zespołu instrumentalno-wokalnego „Berdo” z Ustrzyckiego Domu Kultury, śpiewającego pieśni karpaccie chóru „Widymo” z Sanoka i śpiewającego popularyzujących walory turystyczne Bieszczadów od prawie 40 lat „Wołosatek”. Część muzyczną zamknął koncert zespołu „All-tracks”, który także grał i śpiewał podczas zamykającej VII Dzień Żubra zabawy tanecznej.

- Ludzi było bardzo dużo. Całe Lutowiska zastawione były samochodami - podsumowuje dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury im. Jerzego Janickiego w Lutowiskach Marek Sokół. - Myślę, że była to największa impreza promująca przyrodę i jej ochronę nie tylko w Bieszczadach, ale i na Podkarpaciu. Trwała kilkanaście godzin i przez cały czas coś się działo.

E. Marszałek, h.t.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka 2007 - 2013

„Chata Socjologa” czterdziestolatką

Legendarna bieszczadzka „Chata Socjologa” ma już 40 lat. Oficjalne obchody jubileuszu odbyły się 16 sierpnia na Otrycie.

Z okazji jubileuszu „Chaty Socjologa” Stowarzyszenie Klub Otrycki zaprosił wszystkich chętnych na Otryt. W programie przewidziano wystawę zdjęć obrazujących historię „Chaty”, pokazy filmowe, „otryckie” zawody sportowe i inne atrakcje. Była to również okazja do spotkania z pierwszymi budowniczymi. Wieczorem odbył się koncert z udziałem gości specjalnych, wśród których byli m.in. Maciej „Memphis” Zbroja i Daniel Gałązka z zespołem.

Dom Pracy Twórczej „Chata Socjologa” na Otrycie w Bieszczadach został wzniesiony przez pracowników naukowych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego w 1973 r. Jednym z pomysłodawców i koordynatorów budowy był Henryk Kliszo. W latach 70. i 80. ub. w. służyła jako miejsce wymiany wolnej myśli i filozoficznych dyskusji. W tych czasach przyjeżdżało tu wielu opozycjonistów i późniejszych pracowników naukowych. Wśród nich prof. Jadwiga Staniszkis, prof. Jacek Raciborski, prof. Juliusz Gardawski, Ewa Lewicka, Piotr Ikonowicz i wielu innych.



W odbudowie „Chaty Socjologa” po pożarze wzięło udział ponad sto osób, nie licząc przypadkowych turystów, którzy zatrzymywali się na Otrycie, by choć przez chwilę pomóc budowniczym Fot. M. Aleksandrowicz

W latach późniejszych stała się miejscem ucieczki od zgiełku wielkiego miasta. Nigdy nie była zwykłym schroniskiem. Do dziś organizowane są tu warsztaty artystyczne, panele dyskusyjne czy obozy integracyjne. W „Chacie” panują spartańskie warunki, a każdy gość jest zobowiązany do wspólnych prac na rzecz grupy.

13 stycznia 2003 r. „Chata Socjologa” spłonęła doszczętnie. Jej opiekun - Stowarzyszenie Klub Otrycki - od razu podjęło wysiłki na rzecz odbudowy. Konstrukcja nowej „Chaty” została skończona jesienią 2004 r. W kolejnych latach trwały prace wykończeniowe. Odbudowa „Chaty Socjologa” była inicjatywą całkowicie społeczną. Otryccy odbudowali ją własnymi siłami, za własne pieniądze oraz pieniądze firm i ludzi dobrej woli. Dziś schronisko na Otrycie służy wszystkim strudzonemu turystom i jest jedynym punktem dającym schronienie na tym paśmie.

M. A.

Solary już grzeją

c.d. ze s. 1

Po zakończeniu sezonu letniego i zamknięciu basenów zewnętrznych energia ciepła produkowana przez kolektory słoneczne będzie wykorzystywana do podgrzewania wody do celów użytkowych i w basenach krytej pływalni.

W okresie rozruchu technologicznego woda użytkowa jest podgrzewana energią słoneczną do zadanej temperatury +45 stopni C. W czasie upałów kolektory dostarczały do wymienników czynnik grzewczy (glikol) nawet o temperaturze 110 stopni C! W ciągu dnia przy dobrej pogodzie dzięki kolektorom wody użytkowej w całym kompleksie nie trzeba było dodatkowo podgrzewać, zaś w basenach zewnętrznych temperatura wody rosła o 2-3 stopnie C. - Mieliliśmy już nawet pierwsze skargi, że woda w basenie jest za ciepła - mówi Kazimierz Matwiej.

- Uruchomienie instalacji solarnej kończy budowę całego kompleksu sportowo-rekreacyjnego - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Najpierw wybudowaliśmy krytą pływalnię. Później zbudowaliśmy przy niej zespół basenów

odkrytych ze zjeżdżalniami. Niedawno zakończyliśmy budowę dróg dojazdowych, chodników i parkingów. Teraz dobiega końca budowa placu zabaw i boisk o sztucznej nawierzchni oraz trwa ruch instalacji solarnej. Dzięki tej instalacji wydłuży się okres, w którym baseny odkryte będą czynne, a także obniżą się koszty eksploatacji całego kompleksu.

Instalacja solarna została zbudowana w ramach projektu „Poprawa jakości zarządzania energią poprzez wykorzystanie odnawialnych źródeł energii” - budowa kolektorów słonecznych na potrzeby Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych”. Projekt ten uzyskał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad 711 tysięcy złotych. Wsparcie finansowe z RPO WP wyniesie 601 tysięcy złotych (85% kosztów kwalifikowanych). Z budżetu gminy trzeba do tego interesu dołożyć ok. 110 tysięcy złotych.

T. Szweczyk



Fot. J. Bianieć

Miłośnicy żubrów mogli wysłuchać prelekcji dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Edwarda Balwierczaka na temat aktualnej sytuacji żubrów w Karpatach. Prelegent opowiedział też o działaniach promocyjnych w ramach obchodzonego w regionie Karpackiego Roku Żubra. Z kolei rzecznik prasowy krośnieńskiej RDLP Edward Marszałek przypomniał w skrócie historię bieszczadzkiego leśnictwa.

Już od rana trwał kiermasz bieszczadzskich twórców, w którym wzięło udział kilkudziesięciu artystów i rękodzielników. Dla amatorów bieszczadzkiego jadła specjalny serwowały członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z Lutowisk i Dwnernia oraz Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Lutowiskach, a także Agatę Hodur z Chmiela i Agatę Rodzynek ze Skorodnego. Ponad 500 porcji pieczeni z dzika poszło w mgnieniu oka.

wystawa maszyn i urządzeń do prac leśnych. Najmłodszy mogli się wyczerpać artystycznie w kąciaku plastycznym.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się konkursy dla publiczności. Spośród 50 osób, które rozpoznały tropy zwierząt, najlepiej poradziła sobie Agnieszka Podgórska. Drugie miejsce zajęła Zuzanna Pachana, a trzecie Aleksandra Szczerbicka. Rozpoznawanie gatunków drzew po próbkach drewna zakończyło się wygraną Marty Karnat przed Aleksandrą Kozubal i Natalią Miško. W „Kole fortuny” pierwsze miejsce przypadło Julii Hermanowicz, drugie - Natalii Miško, a trzecie - Maciejowi Włodarczykowi.

Długo trwała dekoracja bieszczadzskich drwali, bo oprócz nagród głównych ufundowanych przez gminę Lutowiska oraz nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany swoje nagrody ufundowali również sponsorzy: San-Tech



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



...partnerstwo dla wspólnego rozwoju...

ROCKOWO I COUNTROWO

Zmęczeni upałami mówili, że wreszcie się ochłodzi i lunie, bo w ustrzyckim „Parku pod Dębami” zaplanowano imprezę plenerową. Tak się jednak nie stało. Festiwal Country „Crock” odbył się 9-10 sierpnia bez pogodowych niespodzianek.



Fot. A. Górski

W „Parku pod Dębami” powstało miasteczko motocyklowe, w którym zaparkowało blisko 200 motocykli. W paradzie motocyklowej ruszyły one spod dębów, przejechały przez miasto i dojechały na zaporę solincką, skąd wróciły pod dęby. Zjazd motocyklistów został zorganizowany przez Klub Motocyklowy Pirates of Roads z Rzeszowa.

Motocykliści pomogli także w doborze zespołów, uczestniczących w koncercie pierwszego wieczoru. Królowa na nim rytm bluesowo-rockowe i heavymetalowe, serwowane przez grupę „Trick Beck” z Gorlic („solidne blues-rockowe granie”), formację „Rosarian” z Krosna („szeroko pojęty melodic metal”) i „Raven” z Lublina („hardrockowy czad”).

Drugi dzień to koncertowanie w stylu country. Zaczęło się od recitalu

Agaty Zin – utalentowanej młodej wokalistki, która dzięki niezwykle wrażliwości artystycznej oraz głosowi o ciekawej barwie, tworzy bardzo interesujące interpretacje coverów, jak też kreuje własny, bogaty świat artystyczny w piosenkach skomponowanych specjalnie dla niej”. Potem na scenie pojawił się „Fayerwerk” – „mający ogromne doświadczenie estradowe” laureat X Plebiscytu „Dylizanse 2009”. „Strefa 50” – zgodnie ze swoją wizytówką – „trzymała się country-rockowej stylistyki” i grając m.in. standardy Creedence Clearwater Revival, przerosła słuchaczy „w czasy i klimaty, gdy na świecie dominowała muzyka tej legendarnej amerykańskiej grupy”. Jak twierdzą ci, którzy na muzyce trochę się znają, najsłabiej zaprezentował się „Gang Marcela”, który – jak wynikało z pla-

katów – miał być gwiazdą wieczoru.

Z pozamuzycznych atrakcji – oprócz motocykli i motocyklistów – trzeba wymienić jeszcze paradę (nielicznych) koni, pokaz woltyżersko-kaskaderski „Płoklanu” z Tyczyna, „kulinarne ABC” w ramach „Biesiady z radiem Wawa”, konkursy wiedzy i sprawnościowe z nagrodami od sponsorów festiwalu. W kątku zabaw dla dzieci były zjeżdżalnie, trampoliny i basen z wodnym zorbieniem. Nie zabrakło stoisk z jedzeniem i napojami oraz z gadżetami kowbojskimi.

– Ludzi było sporo – mówi kierownik Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych Michał Regiel. – Opinie uczestników były w większości pozytywne. Myślę, że imprezę można uznać za udaną.

H. T.

Żubr pachnący jałowcem

Podczas 42. Międzynarodowego Konkursu Sztuki Filatelistycznej w Asiago (Włochy) znaczek, wyemitowany przez Poczcie Polską, uznany został za najpiękniejszy spośród wszystkich, jakie ukazały się w 2011 r.

Tematem przewodnim tej edycji konkursu był „Las”. Biorące w nim udział znaczki miały zwrócić uwagę na ochronę przyrody i zachęcić do leśnej turystyki, do wypoczynku na świeżym powietrzu, wśród drzew.

Prestiżową nagrodę, zwaną „filatelistycznym Oscarem”, otrzymał znaczek wydany przez Poczcie Polską. Został on zaprojektowany przez Annę Niemierko – absolwentkę warszawskiej ASP, która specjalizuje się w grafice wydawniczej.

Najpiękniejszy znaczek przedstawia sylwetkę żubra wśród drzew. – W symbolice herbowej żubr oznacza siłę przyrody i kojarzy się z Polską – mówiła jego autorka. – Jednocześnie projekt nawiązuje do wcześniejszych emisji o podobnej tematyce, ale jest bardziej syntetyczny, współczesny.

Dodatkowym atutem laureata „filatelistycznego Oscara” jest to, że... pachnie. Znaczek pokryty jest bowiem specjalnym lakierem, który przy pocieraniu wydziela zapach jałowca.

Z pewnością żubr pachnący jałowcem znajdzie się wśród znaczków i walorów filatelistycznych prezentowanych na Okręgowej Wystawie Filatelistycznej III st. „Fauna Europy. 50 lat żubrów w Bieszczadach”. Wystawa ta organizowana jest przez Koło Polskiego Związku Filatelistów w Lesku we współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie.



– Żubry w bieszczadzkich lasach wyginęły ponad 200 lat temu. Wrócić tu przed 50 laty – mówi prezes Koła PZF w Lesku Janusz Rabiej. – Przedstawienie tej tematyki przez pokazanie zbiorów znaczków i walorów filatelistycznych zostanie poddane ocenie profesjonalnego jury i szerokiej rzeszy kolekcjonerów i sympatyków filatelistyki.

Wystawa filatelistyczna „Fauna Europy. 50 lat żubrów w Bieszczadach” w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lesku zostanie otwarta 4 września o godz. 14.00. Będzie ją można oglądać przez dwa tygodnie – do 19 września.

Wystawa jest organizowana w ramach obchodów Karpackiego Roku Żubra – 2013 i będzie towarzyszyć międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej ochronie i hodowli żubrów.

h. t.

II Festiwal Doliny Sanu

Z księżycem jak latarnia

Po południu w sobotę 17 sierpnia w Muczne ciężko było zaparkować samochód. Na II Festiwal Doliny Sanu przybyło bardzo dużo przyjaciół bieszczadzkiej ziemi i bieszczadzkiego nieba.

Dojeżdżałem krętą drogą do Muczne. Sierpniowe późne popołudnie, ciepło. Nad doliną górował oświetlony skośnymi promieniami słońca masyw Bukowego Berda. Wschodził księżyc, gdzieś nad Sanem na tle błękitu a poniżej zielone świerki.

Na scenie grał „Klaus Trzaska Band”. Wokół pełno turystów. Dzieci rysowały obrazki do konkursu o bieszczadzkiej przyrodzie. Wokół stragany, stoły, dymiące grille, stoliska z pamiętkami, swojskim jadłem. Tłum turystów gęstniał. Mnóstwo młodzieży, dzieci, rowerzyści, w sumie ponad pięćset osób. Auta musiały już parkować przed Muczne.

Na łączce rozstawiono teleskopy. Wielu chętnych obserwowało księżyc i gwiazdy. Wszak Bieszczady należą do Parku Gwiezdnego Nieba. Rozstrzygnięto konkursy przyrodnicze, dzieciom wręczono nagrody.

Niebo pociemniało, a księżyc świecił nad sceną jak latarnia. Zapłonęły ogniska. Na wielkim (6 m x 4 m) ekranie twórcy zaprezentowali swoje filmy. Mariusz Nęczyński pokazał „Misie lubią miód” i „Wilki” – obrazy o bieszczadzkich zwierzętach ze wspaniałą, klasyczną już muzyką. Najbardziej spodobał mi się krótki



Fot. A. Bujalski

film przedstawiający Grzegorza Leśniewskiego podczas fotografowania niedźwiedzi (filmował również Mariusz Nęczyński). Pod koniec tej eskapady musieli uciekać. Zaś pointa była taka: „Nie radzimy tego robić innym (normalnym) ludziom”.

Andrzej Bujalski przedstawił krótką, niezwykle barwną etiudę o bieszczadzskich motylach.

Po krótkiej przerwie na scenę

wkroczyła gwiazda wieczoru „Dom o Zielonych Progach”. Bisom nie było końca.

Pavol Duriš pokazał prezentację multimedialną Parku Gwiezdnego Nieba. A księżyc zawędrował już nad

Magurę Stuposiańską i Kosowiec.

Grzegorz Leśniewski zaprezentował wspaniałą diaporamę „Cztery pory roku” z muzyką (na żywo) w wykonaniu kwartetu smyczkowego „Alegrija”.

Późnym wieczorem przy ogniskach na trawie, ławach jeszcze długo siedzieli miłośnicy Bieszczad. A nad głowami świeciło gwiezdnym blaskiem bieszczadzkie niebo.

Andrzej Bujalski

Pomysłodawcy i organizatorzy imprezy: Małgorzata i Krzysztof Gądkowie z rodziną, Ost-Futuro Zbigniew Lefek, ORW Muczne, Małgorzata Paździor-Król, DK Chadek - Chelm Lubelski, Syntegron - Grzegorz Augustyn, Grzegorz Leśniewski

Wspomnienie o doktorze Romanie Lenartowiczu (VI)

Doktor Roman Lenartowicz był bardzo oddany chorym i - co może niezbyt popularne w dzisiejszych czasach - ze szczególną troską traktował ludzi biednych, którzy nierzadko przybywali piechotą przez góry z oddalonych od Ustrzyk Dolnych wiosek. Jego niezwykła osobowość, brak uprzedzeń narodowościowych, szacunek dla każdej nacji i religii, duży spokój i takt sprawiły, że szybko zyskał zaufanie mieszkańców.



Nauczyciele i uczniowie ustrzyckiej szkoły z burmistrzem i przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego dr. Romanem Lenartowiczem (siedzi przy filarze z lewej strony), kierownikiem szkoły Władysławem Dzikuszką (stoi powyżej burmistrza) i ks. Piotrem Kuźniarem (stoi przy filarze z prawej strony) – lata 30. XX w. Fot. ze zb. rodzinnych

Wojna i okupacja

Rok 1939 na zawsze już zmienił losy mieszkańców tego tętniącego życiem domu. Jego właściciel opuścił go już na stałe. Ale do Ustrzyk będzie jeszcze wracał.

Od końca września 1939 r. do 1941 r. miasto znajduje się pod okupacją sowiecką. Dr Lenartowicz cudem uniknie wywózki na Sybir. Postanawia jednak przeprowadzić się do Olszanic, gdzie zamieszkał w domu Janiny Łuczkieviczowej. Poznał ją u angielskiej rodziny Clayów, właścicieli kopalni Ropienka.

Ich długa przyjaźń przerodziła się w trwałą „związek na stare lata” - w 1940 r. poślubił Janinę.

Dr Lenartowicz, mimo podeszłego już wieku, w czasie okupacji niemieckiej dojeżdża do ustrzyckiego szpitala i leczy chorych. Prawie do końca życia pozostaje lekarzem kolejowym. Wielkim wstrząsem dla niego jest eksterminacja Żydów. Miał wśród nich wielu przyjaciół. Nigdy nie widziano go tak przygnębionego, a nawet płaczącego z bezsilności.

18 września 1944 r. do Ustrzyk

Dolnych ponownie wkraczają Sowieci. Sytuacja z początku wojny się powtarza. Rozpoczynają się wywózki na Sybir, aresztowania partyzantów. Doktor nie czuje się bezpieczny, opuszcza z żoną Bieszczady i przeprowadza się do Łącka (Nowosądecka), gdzie przebywa do lata 1945 r. Tam wielokrotnie udziela pomocy medycznej partyzantom.

Tak blisko a tak daleko

Po zakończeniu wojny natychmiast wraca do „swojego miejsca na ziemi”, zatrzymując się na dwa miesiące w Starym Zagórzu. Niestety, nie są to już ukochane Ustrzyki, skąd został „przesiedlony w dniu 18 lipca 1945 r.”, co potwierdza dokument urzędowy. Od listopada 1945 r. zamieszkuje na stałe „w gromadzie Olszanica pow. Lesko”.

Na starość (przekroczył 80 lat) zachowuje bardzo trzeźwy umysł, nadal udziela porad lekarskich, lecz chodzi już z wielkim trudem. Druga żona i jej cudowna pomoc Różia Roman, której talent kulinarnej jest niemal legendą w rodzinie, rozszczepia nad starszym panem wspaniałą opiekę.

Późną jesienią 1949 r. stan zdrowia 84-letniego doktora bardzo się pogarsza. Przybyłe natychmiast zrozpaczone córka i wnuczka czuwają przy nim do ostatnich chwil, a on spokojnie dopytuje tylko o dzień miesiąca, bo wszystkie tragiczne wydarzenia w jego życiu miały miejsce „piątego”.

Tak się stało i tym razem... Zmarł w zimową noc z 5 na 6 grudnia 1949 r. Został pochowany w skromnym

grobie na cmentarzu w Olszanic. Obok spoczęła zmarła zaledwie rok później jego druga żona Janina Łuczkieviczowa.

Ukochane Ustrzyki Dolne, położone tak blisko, są wtedy tak bardzo daleko. Pozostają do 1951 r. poza granicami Polski, wchodząc w skład ZSRR.



Groby dr. Romana Lenartowicza (z prawej) i jego drugiej żony Janiny (z lewej) na cmentarzu w Olszanic. Fot. ze zb. rodzinnych

Ostatni powrót do Ustrzyk

Po 64 latach - 19 marca 2013 r. - w wyjątkowo zimny poranek doczesne szczątki bohatera tej opowieści i jego żony zostają staraniem rodziny przeniesione do rodzinnego grobowca - kapliczki w Jasieniu.

Ostatni powrót do Ustrzyk był cichy i skromny - tak jak żył i tak, jakby zapewne sobie życzył.

Miejmy nadzieję, że patrzy z góry na nas i swoje jakże piękne teraz miasto.

Zapewne cieszy się też, że jest

bieszczadzka wiosna. Łąka nad strumykiem po wschodniej stronie cmentarza pokryta jest tysiącem pierwiosnków, a nad wodą zakwitły kaczeńce. Z nieodległego kościoła w Jasieniu słychać było - jak co roku - majowe nabożeństwo.

Potem po lecie góry przybiorą barwę czerwieni i złota... Wszystko będzie tak, jak owej pamiętnej jesieni, gdy po raz pierwszy przybył tu jako bardzo młody człowiek. I pozostał tutaj już na zawsze.

Barbara Smolińska-Antoniak

Przez drogi i bezdroża Wołynia (II)

Wyprawę na Wołyn planowaliśmy od dawna. Niby niedaleko od Ustrzyk, jednak nie po drodze. 70 rocznica tragicznych wydarzeń na Wołyniu, gdzie w 1943 r. zginęło z rąk ukraińskich nacjonalistów 70 tys. Polaków, a w kolejnych latach ponad 30 tys. w Małopolsce Wschodniej, była ku temu specjalną okazją. Termin też nie był przypadkowy. Obejmował symboliczną datę 11 lipca, kiedy to w ciągu jednej doby OUN UPA zaatakowało 99 miejscowości, mordując kilkanaście tysięcy mieszkańców. Wołyn to także miejsce, gdzie spotykamy ślady kultury materialnej świadczące o kilkusetletniej bytności Polski i Polaków. Ich tropem też będziemy podążać.

Na ławkach widzimy książeczki do nabożeństwa i tekst liturgii. Wszystko po ukraińsku. Matka księdza potwierdza nasze przypuszczenia. Msze odprawiają się po ukraińsku, mimo że ks. Aleksander jest absolutnie teologiem na lubelskim KUL-u. - Niestety, tutaj już nie ma dużo mieszkańców mówiących po polsku - mówi

11 lipca to szczególny dzień naszej wyprawy. W planie mamy między innymi odwiedzenie kościołów w Torczyniu, Zaturcach oraz ruin kościoła w Kisielinie, gdzie dokładnie 70 lat temu oprawcy z UPA wymordowali ponad 90 mieszkańców tej miejscowości. Jeszcze nie wiemy, że część tych miejsc trzy dni później odwiedzi prezydent Bronisław Komorowski. Wczorajszy rekonesans Łącka pozwolił nam poświęcić więcej czasu na katedrę rzymskokatolicką i zamek.

Czekamy na mszę świętą, która ma się rozpocząć o 9 godzinie i będzie odprawiana po polsku. We mszy - oprócz naszej dwudziesto-kilkusobowej grupy - uczestniczą zaledwie trzy starsze kobiety. Ksiądz podczas kazania nawiązuje do rocznicy wydarzeń sprzed 70 lat.

Po mszy przed kościołem spotykamy grupę Polaków z Łącka i okolic, którzy wybierają się na centralne uroczystości do Porycka, gdzie 11 lipca 1943 r. zginęło ponad 250 Polaków. Proponują nam, abymy też pojechali. My jednak realizujemy swój plan.

Kościół w Torczyniu

Kilka dni przed wyjazdem na Wołyn dzwoniem do ks. Aleksandra z prośbą, o udostępnienie świątyni i spotkanie. Z góry przepraszał, że go nie będzie, ponieważ będzie brał udział w uroczystościach w



Pamiętkowa tablica na symbolicznym grobie pułkownika Lisa-Kuli w Torczyniu. Fot. T. Winnicki

Porycku, ale serdecznie zapraszał. - Na plebani będą ludzie, którzy otworzą kościół - mówił. Tymi ludźmi okazali się, podejmujący nas gościnnie, rodzice ks. Aleksandra.

Kościół w Torczyniu to jedna z tych świątyni rzymskokatolickich, które zostały wybudowane od podstaw w latach 90. ub. w. W 1996 r. do Torczyna przyjechał bezpośrednio po wyświęceniu ks. Marek Gmitruk z Polski i wziął się za budowę świątyni. Mieszkał w Łącku na strychu katedry. Często nocował w Torczyniu w samochodzie, aby nie tracić czasu na dojazdy. Nie wielka świątynia powstała dzięki wsparciu Senatu Rzeczypospolitej Polski, który w całości sfinansował jej budowę.

matka ks. Aleksandra. Zresztą i Ukraińców chodzących do naszego kościoła jest niewiele. W porywach na niedzielnych mszach jest dziesięć osób.

Dwa nagrobki

O polskości tych ziem przypomina symboliczny cmentarz przykościelny, na którym umieszczono kilka tablic z nazwiskami osób pochowanych kiedyś na tym cmentarzu.

Na szczególną uwagę zasługują dwa nagrobki. Jeden symboliczny, pułkownika Lisa Kuli, który w Torczyniu w 1919 r. w walkach z armią strzelców sycowych poniósł śmierć. Urodzony w Kosińcu, absolwent rzeszowskiego



Wiązanka kwiatów złożona w miejscu śmierci pomordowanych przez UPA Polaków w ruinach kościoła w Kisielinie. Fot. T. Winnicki

gimnazjum, legionista, był ulubionym oficerem marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik i ulica w Rzeszowie upamiętniają bohatera walk polsko-ukraińskich.

Na torczyńskim cmentarzu spoczął także ks. August Mendys, Kurlandczyk, wyświęcony w latach 50. ub. w. w jednym na terytorium ZSRR seminarium w Rydze. Swoją posługę kapłańską sprawował między innymi w Samborze, Striju i Szczercu - w tych nielicznych parafiach, które przetrwały okres władzy sowieckiej. Na obydwu grobach zapłonęły znicze.

Lepiej naokoło

Do Zaturzec, będących filią kościoła w Torczyniu, jest kilkanaście kilometrów. Piękny barokowy kościół, wspominany wielokrotnie przez Ignacego Kraszewskiego, jest w ruinie. To, co udało się zrobić, to zabezpieczyć go przed dalszą dewastacją poprzez zadaszenie. Tutaj - podobnie jak w Torczyniu - było to możliwe dzięki Senatowi i jego marszałek Alicji Grześkowiak.

O drodze do Kisielinia pytamy się mieszkańców Zaturzec. Z mapy

wynika, że to niedaleko - osiem kilometrów. Miejscowi odradzają nam tę drogę. Lepiej naokoło. Dłużej, ale jakoś da się przejechać. Jedziemy. Ku naszemu zaskoczeniu droga - owszem - szutrowa, ale świeżo połatana. Po kilku kilometrach spotykamy drogowców z maszynami uwijających się przy remoncie. Do samego Kisielinia mijamy porozwożone serty żwiru i materiałów, które widać będą służyły do naprawy drogi. Trochę nas to dziwi, skąd taka pieczołowitość w remoncie bądź co bądź bardzo lokalnej drogi. Odpowiedź przyszła trzy dni później, kiedy okazało się, że Kisielin znalazł się w programie wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego.

W ruinach kościoła, który był świadkiem zbrodni popełnionej przez oddziały UPA, spotykamy grupę motocyklistów z Polski uczestniczących w rajdzie, upamiętniającym tragedię wołyńską. Składamy wieniec, palimy znicze i śpiewamy:

O Wołyniu nikt z nas nie zapomniał, / że był polski pieśń o tym przypomniał, / że mogiły trawami porosły, / zamiast krzyża wyrósł las.

Adam Leń

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Początki zawsze są trudne. Wprowadzisz wiele zamieszania, a sprawy i tak nie zostaną pozalutowane. Musisz raz jeszcze przemyśleć swoje wcześniejsze plany. Są w nich błędy, które do tej pory nie zostały przez Ciebie wyłowione. W miłości uważaj na Bliźniaka, który wiele będzie obiecywał, jego mowa będzie piękna i gładka, ale nie będzie pokrywać się z czynami. Może się okazać, że nie jesteś jedyną osobą w kręgu jego zainteresowań. To nie jest dobry czas na romanse. Stałe związki również mogą przechodzić kryzys. W zdrowiu uważaj na drobne wypadki.



BYK (21.04. – 20.05.) To fakt, że do tej pory w Twoim życiu niewiele działo się szybko. Ale teraz może dojść do wyraźnego przyspieszenia. Jeżeli jesteś osobą samotną, możesz poznać bardzo interesującą osobę. Wielkie uczucie skłoni Cię do marzeń o budowaniu prawdziwego ogniska domowego. Byki, które już żyją w związku, czeka wielka odnowa wzajemnych uczuć. W pracy nie będzie wiele powodów do radości, bo i Twoja uwaga raczej będzie skupiona na sferze uczuciowej. Może się okazać, że czeka Cię praca, która będzie wiązała się ze zwiększoną liczbą wyjazdów.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W miłości możesz być narażony na pokusy, bo zaczniesz bardziej niż zwykle podobać się płci przeciwnej. Twoja męskość będzie bardziej widoczna, Twoja kobiecość – uwodzicielska. Warto teraz rozejrzeć się za poważniejszą znajomością, bo będzie z czego wybierać. W stałych związkach też nastąpi odnowa emocji. Może pod wpływem wspólnej wyprawy w nieznaną? Sprawy zawodowe będą układały się zmiennie. Obecnie masz zmniejszoną chęć do działania, co nie będzie sprzyjało premiom. Wykorzystaj energię do realizacji szalonych pomysłów.



RAK (22.06. – 22.07.) Twój współpracownicy zauważą, że masz niezwykły talent do wynajdywania wyjść z sytuacji bez wyjścia. I to przy zachowaniu pełnej równowagi. To spowoduje, że staniesz się pewny siebie i swoich działań. Taka postawa może wyjść Ci tylko na dobre i będziesz w stanie wywnąć się z każdej zawodowej opresji. Wszyscy będą patrzeć Ci na ręce, ale musisz zacząć działać tu i teraz. To spowoduje, że staniesz na wysokości zadania. W miłości nie będzie już tak cudownie. Będziesz musiał dzielić czas między życiem prywatnym a zawodowym, co nie będzie łatwe.



LEW (23.07. – 22.08.) Samotność Ci nie grozi. Szczęśliwy związek możesz stworzyć z Rybą, Rakiem i Skorpionem. Będzie to ktoś, kto będzie chciał zaprowadzić Cię w szybkim czasie na ślubny kobierzec. To odbuduje Twoją wiarę w siebie nie tylko w miłosnych aspektach. Zawodowo również możesz wiele zyskać. Nie bój się przedstawić swojego zdania na szerszym forum, bo może to zostać bardzo pozytywnie odebrane. Co prawda nie masz co liczyć na większy zastrzyk gotówki, ale i tak okaże się, że zorganizujesz nieco pieniędzy na krótki odpoczynek w urokliwym miejscu.



PANNA (23.08. – 22.09.) Szczęśliwy związek możesz stworzyć z osobą spod znaku Bliźniąt. Będzie to uczucie szybkie, intensywne, ale pełne niezapomnianych chwil i uniesień. Unikaj natomiast osób spod znaku Byka, bo tutaj może być problem z jakimkolwiek porozumieniem. Wrzesień zazwyczaj to duży zmian. Może to się odbić na Twoim otoczeniu, meblach, kolorze ścian. Ale te zmiany dodadzą Ci energii do dalszych działań. Zaczniesz bardziej dbać o siebie, co przyciągnie do Ciebie peć przeciwną. Dobrze Ci zrobi, jeżeli jeszcze wyluzujesz się na krótkim wyjeździe.



WAGA (23.09. – 22.10.) Twój wygląd nie jest bez znaczenia. Jeżeli jesteś nastawiony na wakacyjny romans, to powinien Ci w nim bardzo pomóc. Jeżeli chcesz poznać kogoś na całe życie, to może się okazać, że samo atrakcyjne opakowanie nie wystarczy. Zwróć szczególną uwagę na osoby spod znaku Barana. W pracy wszystko potoczy się swoim rytmem. Raz nieco lepiej, raz trochę gorzej. Uważaj, bo zanosi się na to, że ktoś chce Cię oszukać w sprawach finansowych. Przełom sierpnia i września wykorzystaj jeszcze na urlop, by wreszcie w spokoju wypocząć w swój ulubiony sposób.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Będziesz mógł wybierać spośród licznych możliwości uczuciowych zaangażowania. Zatrzymaj się dłużej przy Lwie. Może to jest ktoś, kto odwróci Twój świat o sto osiemdziesiąt stopni. Ale pamiętaj, że wszystko może skończyć się na bardzo intensywnym, ale krótkim flircie. Praca teraz będzie dla Ciebie przyjemniejsza, dzięki czemu nie będziesz się szybko męczyć. Będziesz współpracował z innymi i uczył się od najlepszych. Pokończysz projekty i spełnisz kilka swoich marzeń. To dobry czas na drobne inwestycje czy nieco większe zakupy.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Będziesz podejmował ważne, życiowe zobowiązania. Może być to kredyt na dom, na samochód, ważne, żeby wszystko było załatwiane od deski do deski, przejrzane, przemyślane i podpisane. Jeżeli chciałbyś się wyzwolić z jakichś obowiązków, o czymś przez przypadek zapomnieć czy pójść na skróty, to nie uda się tego zrobić. Wszystko musi być robione rzetelnie i we właściwym czasie. Pracodawcy narzucają Ci swoje tempo i wskazują, że należy zwrócić uwagę na poczucie odpowiedzialności za ludzi, z którymi pracujesz, i przedsięwzięcia, których się podjąłeś.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Wykorzystaj pozytywną energię końca sierpnia. Możesz spełnić marzenia nie tylko swoje, ale i swoich bliskich. Zławszoza jeżeli będą one dotyczyły rzeczy nie do końca materialnych. Może być to wspólna wycieczka do lasu, zabawa z dziećmi czy wyjście do kina. Wszystko to, co niesie radość. Jeżeli źle wykorzystasz ten czas, możesz zostać rozdarły między światem marzeń a pragnieniami posiadania. Pieniądze są bardzo ważne. Jednak nie najważniejsze. Skup się zatem na innych rzeczach. Przypilnuj zdrowia, żeby jesienią nie załować, że je zaniedbałeś.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Zmusi się do pracy. Słodkie wakacyjne lenistwo to coś cudownego, ale wakacje masz już za sobą i nic tego nie zmieni. Początek września zaplanuj pracownie, by potem nieco odetchnąć. Czekają Cię jakaś poważniejsza sprawa urzędowa, ale powinienes być zadowolony z jej rezultatu. Nie unikaj szkoleń, bo mimo niezbyt zachęcających zapowiedzi, mogą się okazać nie tylko pożyteczne, ale i przyjemne. Jeżeli chodzi o czas poza pracą, to możesz rozwinąć się artystycznie. Będziesz miał ochotę i samozaparcie, by rozwinąć swoje zainteresowania.

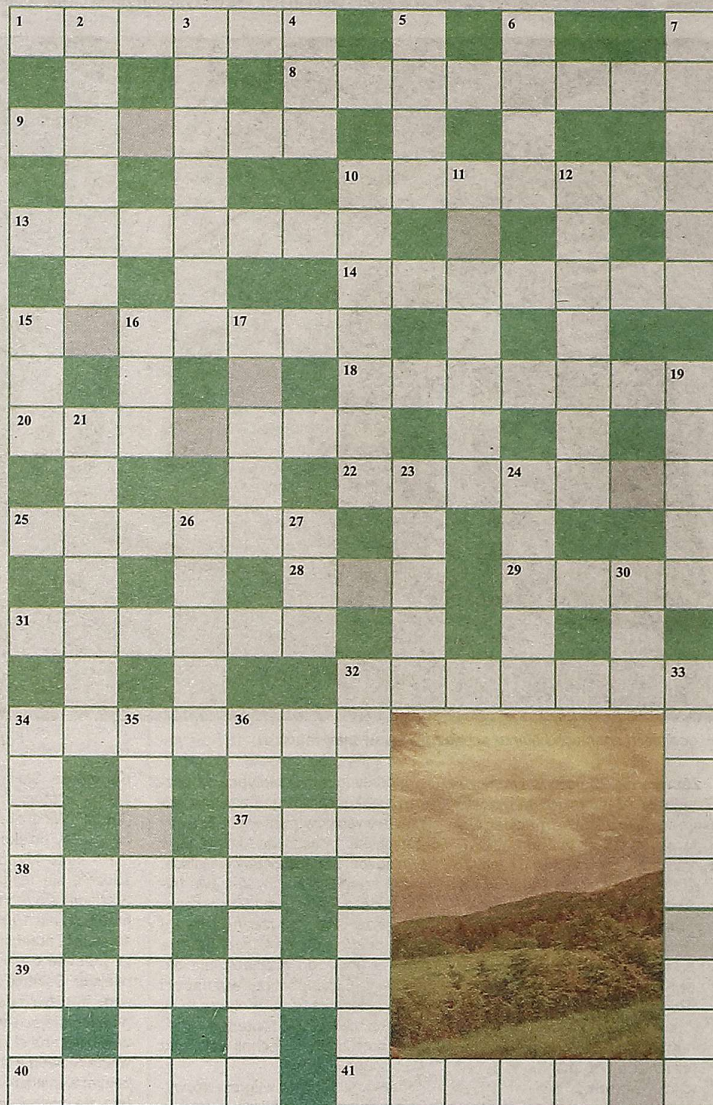


RYBY (19.02. – 20.03.) Teraz nie masz najlepszego okresu na finansowe posunięcia. Musisz uważać na kredyty albo ludzi, którzy będą chcieli pożyczyć od Ciebie pieniądze. Może się okazać, że nigdy nie zostaną oddane. Lepiej na razie przytrzymać to, co masz, a o inwestycjach trzeba będzie pomyśleć w zupełnie innym czasie. Sprawy domowe powinny się rozwiązać, chociaż na razie na to nie wygląda. W miłości nie będzie rewelacji. Dla Ryb samotnych to też nie będzie czas, w którym ich samotność zostanie przezwyciężona. Ale za to będzie to świetny czas na robienie porządków.



KRZYŻÓWKA

KUPON 533



POZIOMO:

1) ziarno do ziarka i się zbierze; 8) dwuwierchołkowy szczyt we wschodniej części Beskidu Niskiego; 9) stojący kołnierzyk; 10) niewielka budowla sakralna; 13) rodzaj zasilania pojazdu szynowego; 14) miejscowość agroturystyczna w powiecie leskim; 15) stan ogólnej słabości fizycznej i psychicznej organizmu, będący następstwem przebytej ciężkiej choroby, przeżyć psychicznych lub długotrwałego niedożywienia; 18) znany producent piecyków gazowych, urządzeń grzewczych i samolotów; 20) rodzaj kształtownika o przekroju zbliżonym do jednej z liter; 22) filmowa kochanka; 25) Londyn, Lublin lub Lesko; 28) odcinek łączący dwa punkty na krzywej zamkniętej; 29) nie z każdej będzie chleb; 31) gatunek jaszczurek, występujących m.in. w Bieszczadach, objęty ścisłą ochroną; 32) czerwiec, lipiec, sierpień; 34) ukośna belka, najczęściej drewniana w więzarskich dachowych oparta na belce wiazarowej lub oczepe; 37) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 49; 38) wyspa na Morzu Jońskim, która znajduje się na zachód od wybrzeży Peloponezu; 39) jedna z figur akrobacji lotniczej; 40) motyw zdobniczy w formie stylizowanego liścia rośliny sroźmiennomorskiej; 41) rodzaj kształtki rurowej używanej przy pracach kanalizacyjnych, wodociagowych itp. z trzema wylotami.

PIONOWO:

2) korzyść, pożytek, biznes; 3) wieś w solińskiej gminie; 4) duża papuga z Ameryki Południowej; 5) założenie, które trzeba udowodnić; 6) klub z Madrytu; 7) rodzaj kapelusza; 10) wzgórze nad Polańczykiem; 11) drapieżna ryba zamieszkująca wody Ameryki Południowej; 12) urządzenie, dzięki któremu możliwa jest uprawa roślin w ciągu zimy, wczesniej wiosny, czy późnej jesieni w strefach klimatu umiarkowanego; 15) część dramatu; 16) dalszy plan, przed którym znajdują się przedmioty bliskie obserwującemu; 17) najliczniejszy zespół kameralny; 19) ruchoma część wagi; 21) stal stopowa niklowo-chromowa; 23) niewielka osada w gminie Komańcza; 24) kolejny lub startowy; 26) miasto powiatowe na Podkarpaciu; 27) rodzaj pasa do kimon; 30) niejedna w zatorze lodowym; 32) przyrząd stosowany w astronomii, nawigacji i artylerii; 33) szczyt w Bieszczadach (1069 m n.p.m.); 34) Dorota ... - polska aktorka, grała m.in. w „Barwach ochronnych”, „Karate po polsku” i „Och, Karol!”; 35) oddziela Bieszczady od Beskidu Niskiego; 36) drapieżna, morska ryba głębinowa z rodziny węzorołowatych.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłączone rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 533 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 533 zostaną opublikowane w „GB” nr 18 (551).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 532 otrzymuje Paulina Telep ze Świętokowej Wielkiej.

Hasło krzyżówki nr 532 brzmiało: „Kraglica”.

Pięć wyścigów w dwa tygodnie

Końcówka lipca i początek sierpnia były dla Sławomira Dziwisza – kolarza górskiego z podustrzyckiego Hoszowa - bardzo pracowite. Wystartował w pięciu wyścigach. We wszystkich zmieścił się w pierwszej dziesiątce.



W gorlickich sprintach kolarze przejeżdżali wewnątrz ratusza

Fot. Barbara Dziwisz

Zaczął się 20 lipca w Iwoniczu-Zdroju od Amatorskich Mistrzostw Województwa Podkarpackiego w Kolarstwie Górskim Family Cup. Były to jednocześnie kwalifikacje do finału XVIII Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim Family Cup, które w ostatnim dniu sierpnia odbędą się w Kielcach. Prawo startu w finale krajowym uzyskały pierwsze szóstki z zawodów wojewódzkich.

- Pogoda dopisała. Było słonecznie i ciepło, aż za ciepło. Trasa ciekawa, szybka, niezbyt trudna technicznie, ale wymagająca dobrej kondycji - opowiada Sławomir Dziwisz. - W tym sezonie przeszedłem w tej imprezie do wyższej kategorii, więc byłem zaliczany do tych słabszych.

Kategoria „elita” miała do pokonania 7 pętli po ok. 4 km. Sławomir Dziwisz ruszył mocno, odrywając się z innym zawodnikiem od całej stawki. Po pierwszej pętli zaczęło mu się jechać trochę gorzej. Został na drugim miejscu. Później doszedł go następny zawodnik, z którym jechał na kolejnych kółkach. Pod koniec wyścigu nie udało mu się utrzymać jego tempa i dojechał do mety na trzeciej pozycji, kwalifikując się do finału krajowego.

Dzień po zawodach iwoniczkich w nieodległej Dukli odbył się kolejny maraton w ramach Cyklokarpat. - Ten start traktowałem ulgowo, bo poprzedniego dnia dałem z siebie sporo, żeby stanąć na podium - mówi hoszowski cyklista. - Nie liczyłem na dobry wynik. Założyłem, że licząc ok. 40 km trasę „mega” przejadę sobie spokojnie.

Zaraz po starcie kolarzy czekała ciężka próba: 4 km podjazdu ze średnim nachyleniem 10%. Najwyższe nachylenie osiągało 24%, było więc co jechać. Sławomir Dziwisz, jadąc na tym podjeździe swoim tempem, stopniowo wyprzedzał innych i ze środka stawki przesuwał się bliżej czubka. Na długim i biotnistym zjeździe był w swoim żywiole i przebił się do czołówki. Na mecie zameldował się na piątej pozycji open i czwartej w swojej kategorii wiekowej.

Ostatnia sobota lipca to uliczne sprinty na rynku w Gorlicach. - Dobrze, że odbywały się w godzinach wieczornych, ponieważ żar z nieba był bardzo mocny i dawał nam się we znaki, mimo późnej godziny startu.

Sprinty to nowa, nietypowa i jeszcze rzadko u nas organizowana odmiana wyścigów kolarskich. Zawody gorlickie to były czwarte i ostatnie w tym sezonie takie zawody w Polsce.

Na starcie stanęło 32 zawodników, którzy startowali czwórkami. Pierwsza dwójka przechodziła do następnej rundy. W każdej rundzie kolarze mieli do przejechania ok. 1500 m. Organizatorzy wyznaczyli krętą i ciekawą trasę. Kolarze m.in. przejeżdżali przez fontanne, zjeżdżali po schodach i jechali wewnątrz gorlickiego ratusza.

Sławomir Dziwisz wygrał swój wyścig eliminacyjny. W drugiej rundzie walczył do samej mety. Do półfinału wszedł, wyprzedzając trzeciego zawodnika o blysk szprychy. W półfinale miał problemy z wpięciem się w pedały, dużo stracił na starcie i mimo ambitnej pogoni, nie zdołał zakwalifikować się do finału. W finale pocieszenia zajął trzecią pozycję. W końcowej klasyfikacji znalazł się na siódmym miejscu.

- Miejsce uważam za dobre - komentuje swój udział w sprintach. - Rok temu byłem szesnasty. Ale mały niedosyt jest, bo ambicje były większe.

Dzień po sprincie - w niedzielę 28 lipca - w Nowym Żmigrodzie odbył się finał Pucharu Smoka. - Po wyczerpujących sprintach byłem bardzo zmęczony - mówi Sławomir Dziwisz. - Tego dnia na dodatek było ok. 36 stopni ciepła, a cała trasa była w słońcu. Nie liczyłem na dobre miejsce.

Pętla, którą „elita” zaliczała pięciokrotnie, liczyła ok. 5 km. Była sucha i łatwa technicznie. Po starcie w samo południe wszyscy jechali dość spokojnie. Ale i tak stawka się porwała, bo było pod górę. - Niespodziewanie jechało mi się dobrze. Nogi się rozkręciły i już nie bolały, więc jechałem swoje - relacjonuje „górnik” z Hoszowa. - Niemal cały wyścig przejechałem na drugiej pozycji. Mimo kryzysu na ostatnim okrążeniu, udało mi się to miejsce dowieźć do mety. Wynik dobry, co cieszy, bo to znaczy, że forma nadal jest niezła. W klasyfikacji generalnej zająłem również drugie miejsce, z czego jestem bardzo zadowolony.

Pierwsza sobota sierpnia to następna tura Cyklokarpat. Tym razem gospodarzem maratonu była

Komańcza. Sławomir Dziwisz ścigał się na liczącej ponad 40 km trasie „Mega”. Wiodła ona głównie w pobliżu granicy polsko-słowackiej.

Po kilku kilometrach od startu zaczęło się ściganie na całego. - Staralem się jechać spokojnie. Po przejechaniu 10 km zacząłem przyspieszać i przebiegać się do czołówki. W połowie trasy jechałem na 4-5 miejscu. Ostatnie kilometry pokonuję samotnie. Na mecie meldując się na piątym miejscu w swojej kategorii wiekowej i na siódmym open - opowiada Sławomir Dziwisz. - Uważam, że tym wynikiem w końcu przełamam złą passę, jaką miałem do tej pory w Komańczy.

T. Szewczyk

II Zawody Szachowe o Puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowiska

Kwadrans na partię

Po raz drugi Dniowi Żubra w Lutowskich towarzyszyły zawody szachowe, których uczestnicy walczyli o puchar ufundowany przez nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowiska Marka Bajdę. Do rywalizacji przy szachownicach zasiadło siedemnaścioro zawodniczek i zawodników.

Zawody rozgrywano w dwóch grupach wiekowych (juniorzy i seniorzy) systemem każdy z każdym. Ich uczestnicy mieli po 15 minut na rozegranie partii. W turnieju juniorów zmierzło się pięciu szachistów i trzy szachistki. Do rozgrywek seniorów przystąpiło dziewięciu szachistów.

Zawody seniorów na pierwszym miejscu z kompletem punktów zakończył Zdzisław Borukało. Drugie miejsce zajął Tomasz Mieszkowski. Na trzeciej pozycji został sklasyfikowany Eugeniusz Tarnawski. Czwarta lokata przypadła Dariuszowi Lizunowi. Oskar Burchard zajął piąte miejsce. Pierwszą szóstkę seniorów zamknął Iwan Szachniuk.



Fot. J. Szpojnarowicz

W rozgrywkach juniorów tryumfowały dziewczęta. Zwyciężyła Aleksandra Kozubal przed Katarzyną Spadło. Trzecie miejsce zajął Tomasz Borukało. Czwarty był Karol Winiarski. Artura Zajdla sklasyfikowano na piątym miejscu. W pierwszej szóstce zmieścił się jeszcze Maciej Borukało.

W pojedynku o superpuchar zmierzli się zwycięzcy zawodów juniorów i seniorów. Zwycięsko wyszedł z niego senior Zdzisław Borukało.

h. t.

Tour de Pologne Amatorów

DOPÓKI WALCZYSZ...

Lang Team w ramach 70. Tour de Pologne zorganizował wyścig dla amatorów. Tegoroczna edycja amatorskiego Tour de Pologne zgromadziła rekordową liczbę pasjonatów dwóch kółek.



Fot. ze zb. S. Nahajowskiego

Na starcie w Bukowinie Tatrzańskiej 2 sierpnia pojawiło się blisko 1300 kolarzy amatorów. Pierwszy na mecie zameldował się Andrzej Kaiser, który pokonał 38 km trudnej górskiej trasy w niespełna 57 minut.

Bieszczady reprezentował Stanisław Nahajowski z Ustjanowej. Z Podkarpacia byli także kolarze z Dębicy, Rzeszowa, Przemyśla i Krosna. Trasa wyścigu przebiegała pętlą o długości 38,8 km. Maraton rozpoczął się i zakończył w Bukowinie Tatrzańskiej. Kolarze amatorzy wystartowali w godzinach rannych na tej samej pętli, którą po południu tego samego dnia

zawodowcy pokonywali pięciokrotnie.

-Amatorzy wystartowali w czterech grupach. Organizator obawiał się, że tak duża grupa startująca w Bukowinie Tatrzańskiej może mieć trudności na trasie, szczególnie na stromym zjeździe do Poronina. Problemów z pomiarem czasu nie było, bo każdy zawodnik przy numerze miał chip.

Pętla dla amatorów i zawodowców była identyczna i przebiegała przez Poronin, Żąb, Biały Dunajec, Gliczarów Dolny i Górny oraz Białkę Tatrzańską. Trasa bardzo trudna i wymagająca. Suma przewyższała to 865 m. Podjazd pod Gliczarów to trzy

odcinki o nachyleniu 20%.

- To było bardzo trudne dla kolarzy amatorów, szczególnie dla tych, którzy mieli zbyt małe koronki, bo musieli zejść z rowerów i pokonać je na piechotę. Trzy lata temu pod ostatnią górę też szedłem, mając zębatkę 25. W tym roku założyłem 28 i dojechałem - opowiada Stanisław Nahajowski.

Ustjanowski kolarz dotarł na metę z czasem 1:28:01. W tej minucie było aż 31 zawodników, co świadczy o wyrównanym poziomie wyścigu. Uzyskany wynik dał mu 638 miejsce w kategorii open i 3 lokatę w kategorii wiekowej 60 lat i więcej.

Wśród kobiet znakomicie spisała się Ewelina Szybiak, reprezentująca RWKS „Resovia” Rzeszów, która zajęła 69 miejsce open i zwyciężyła wśród kobiet.

W maratonie wystartowali znakomici kolarze, m.in.: Czesław Lang, Ryszard Szurkowski, Jan Brzeźny i Henryk Charucki. Wśród zawodników znaleźli się także znani z zamiłowania do trudnych wyzwań aktywi i sportowcy: Waldemar Błaszczak, Iwona Guzowska i Zbigniew Bródka.

- Byłem zachwycony sprawnością organizacji tak potężnej imprezy. Wyścig amatorów cieszył się dużym zainteresowaniem i dopięciem mieszkańców i turystów. Dodatkowo wspianą oprawą był piękny widok na Tatry. Bardzo podobały mi się także medale, na których znalazła się maksyma „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzca” - podsumowuje Stanisław Nahajowski.

A. Bramberger

„Sanovia” skończyła 90 lat

Obchody 90-lecia Klubu Sportowego „Sanovia” Lesko odbyły się 3 sierpnia w Lesku. Przybyło na nie wielu gości: sportowców i działaczy sportowych, samorządowców, przedstawicieli różnych instytucji, organizacji pozarządowych. Oczywiście, byli też kibice.



Fot. Z. Martinger

Uroczystości zaczęły się mszą świętą w kościele parafialnym pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Lesku, którą celebrował ks. Czesław Niemiec. Po mszy uczestnicy obchodów jubileuszu „Sanovii” w asyście orkiestry dętej BDK przemaszowali do Bies-

Helena Jobczyk odebrała zaś diamentową odznakę „Zasłużony dla Podkarpackiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej” przyznana pośmiertnie jej mężowi Janowi Jobczykowi - wieloletniemu działaczowi „Sanovii” i POZPN.

Annie Barlewicz, Andrzejowi

Zarząd KS „Sanovia” Lesko ufundował medale pamiątkowe na 90-lecie klubu. Otrzymały je osoby szczególnie zaangażowane w życie i działalność klubu.

W części artystycznej zaprezentowały się grupy taneczne z Ogniska Pracy Pozaszkolnej i Bieszczadzkiego Domu Kultury. Po oficjalnych uroczystościach na stadionie „Sanovii” odbył się turniej piłkarski połączony z piknikiem rodzinnym.

Honorowy patronat nad jubileuszem „Sanovii” sprawowali: marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, burmistrz miasta i gminy Lesko Barbara Jankiewicz i przewodniczący Rady Miasta i Gminy Lesko Stanisław Tabisz.

Bożena Czuryk



Fot. Z. Martinger

zczadzkiego Domu Kultury. Tutaj w sali widowiskowej, udekorowanej przez kibiców „Sanovii” odbyła się oficjalna akademii. Wśród jej uczestników byli m.in. prezes Podkarpackiego OZPN Kazimierz Greń, sekretarz POZPN Bogusław Szczurek, członek Zarządu POZPN Robert Pieszczoż oraz przewodniczący Podkarpackiego Zrzeszenia LZS Józef Krzywonos.

Prezes KS „Sanovia” Zbigniew Paszkowski w swoim wystąpieniu przybliżył historię klubu i przypomniał osoby, które tę historię tworzyły. Podczas uroczystości uhonorowano najbardziej zasłużonych sportowców „Sanovii”, trenerów, działaczy sportowych oraz przedstawicieli instytucji i organizacji wspierających leski klub. Odznaki „Zasłużony dla Podkarpackiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej”, przyznane przez Zarząd POZPN w Rzeszowie, otrzymali: brązowe - Monika Czenczek, Robert Gembus, Leszek Szałankiewicz, Roman Wiliński, Wiesław Wronowski i Andrzej Niedziocza, srebrne - Ryszard Bycz, Henryk Litwinowicz, Marek Mikaniak, Witold Maciela, Stanisław Tabisz, Jacek Zięba, złote - Barbara Jankiewicz, Kazimierz Głuszko, Władysław Osękowski, Janusz Radłowski i Edward Słotwiński. Honorową odznakę „Zasłużony dla Podkarpackiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej” przyznał Zbigniewowi Paszkowskiemu.

Kokociowi, Stanisławowi Matuszewskiemu, Januszowi Rabejowi i Tadeuszowi Wróblewskiemu Rada Główna Zrzeszenia LZS w Warszawie przyznała odznaczenia „Zasłużony Działacz LZS”. Z kolei wyróżnienia Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS w Rzeszowie otrzymali: Eugeniusz Bereska, Marian Fuks, Ryszard Grzyb, Wojciech Krzywowiąza, Mieczysław Osękowski, Zbigniew Paszkowski i Stanisław Skalski.

„Są gorsi” byli najlepsi

Na ustrzyckim stadionie rozegrano turniej piłki nożnej, w którym mogli wziąć udział zawodnicy w dowolnym wieku. Zawody były kolejną imprezą, wchodzącą w skład cyklu „Wakacje 2013”.

Do turnieju zgłosiło się pięć drużyn: PSG Krościenko, „Jonatan” Ustrzyki Dolne, „Młodzi” Ustrzyki Dolne, „Są gorsi” Ustrzyki Dolne i „Ustrzyki” Ustrzyki Dolne.

Fazę eliminacyjną rozegrano w dwu grupach systemem każdy z każdym. Zwycięzcy pojedynków grupowych walczyli w finale o zwycięstwo w turnieju. Stawką meczu zwycięzców drugich lokat w grupach było trzecie miejsce w zawodach.

W pierwszej grupie wygrała drużyna „Ustrzyki”, która wygrała 8:3 z PSG Krościenko i zremisowała 2:2 z „Jonatanem”. Zwycięstwo 4:2 z PSG Krościenko zapewniło drugie miejsce „Jonatanowi”. W drugiej grupie „Są gorsi” rozgromili „Młodych” 10:0.

W meczu o trzecie miejsce „Jonatan” wygrał z młodymi 11:3. Zwycięcami turnieju zostali „Są gorsi”, którzy pokonali drużynę „Ustrzyki” 8:0. Zwycięcami drużynę stanowili: Paweł Groszek, Michał Kaczmarek, Kamili Adamiak, Paweł Ziemia, Mateusz Nieśpiał, Filip Fundanicz i Radosław Gromala.

Królem strzelców turnieju został Erik Florek z ustrzyckiego „Jonatana”, który strzelił rywalom 12 goli. Tytuł wicekróla przypadł zdobywcy 10 goli Filipowi Fundaniczowi z drużyny „Są gorsi”.

h. t.

Pewna ręka i niechybne oko

Niemal od początku Dniowi Żubra w Lutowskich towarzyszy rozbudowany blok zawodów strzeleckich. Jego uczestnicy i uczestniczki współzawodniczą na strzelniczy myśliwskiej w Lutowskich w strzelaniu z broni myśliwskiej, pneumatycznej i łuku.

W VI Bieszczadzkim Turnieju Strzeleckim zmierzyło się 46 myśliwych, głównie z bieszczadzkich kół łowieckich. Na wynik końcowy w rywalizacji indywidualnej składała się suma punktów uzyskanych w strzelaniu do sylwetki dzika z odległości 50 m oraz do sylwetek rogacza i lisa ze 100 m. Maksymalnie strzelec mógł zdobyć 150 punktów.

Po raz drugi z rzędu turniej strzelecki zakończył się zwycięstwem Olafa Józwicka z KŁ „Gawra” Lutowiska, który zdobył 135 punktów. Drugą lokatę ze 128 punktami zajął Waldemar Kubiak z KŁ „Jarząbek” Sanok. O 2 punkty mniej zgromadził Sylwester Dul z KŁ „Ryś” Ustrzyki Dolne. Po 123 punkty wystrzelali zdobywcy dwóch kolejnych miejsc Rafał Jackowski z KŁ „Jarząbek” Ustrzyki Dolne i Patryk Jabłoński z KŁ „Ryś” Krempana. Pierwszą szóstkę zamknął Paweł Bojkiw z KŁ „Jarząbek” Ustrzyki Dolne z dorobkiem 119 punktów.

W pierwszej dziesiątce zmieścili się jeszcze: Jerzy Puchyr z KŁ „Ryś” Lesko - 116 punktów, Tomasz Różycki z KŁ „Gawra” Lutowiska - 115 punktów, Tadeusz Sieczkowski z KŁ „Jarząbek” Sanok - 115 punktów - i Henryk Kuzar z Nadleśnictwa Lutowiska - także 115 punktów.

O klasyfikacji drużynowej decydowała suma punktów zdobytych przez trzech reprezentantów danego koła łowieckiego. Najwięcej punktów - 361 - wystrzelała drużyna KŁ „Gawra” Lutowiska (Olaf Józwick, Tomasz Różycki i Norbert Różycki). Na drugiej pozycji znalazło się KŁ „Jarząbek” Sanok (Wacław Pielech, Waldemar Kubiak i Tadeusz Sieczkowski) z 345 punktami na koncie. O 9 punktów mniej zdobyli myśliwi z KŁ „Ryś” Krempana (Patryk Jabłoński, Jan Chomik i Leszek Czarny), którzy zajęli trzecie miejsce. Zdobył 327 punktów dało czwartą lokatę KŁ „Jarząbek” Ustrzyki Dolne (Paweł Bojkiw, Rafał Jackowski i Mieczysław Podkalicki). Na piątym miejscu z dorobkiem 317 punktów turniej ukończyła drużyna KŁ „Ryś” Ustrzyki Dolne (Czesław Hołub, Sylwester Dul i Gerard Barański). Szóstą lokatę z 296 punktami zajęli myśliwi KŁ „Ryś” Lesko (Paweł Ryndak, Jerzy Puchyr i Jacek Krowicki). Sklasyfikowano 9 drużyn.



Fot. J. Jagoda / Sztetniewicz

Do zawodów o tytuł Króla Dnia Żubra 2013 zakwalifikowała się pierwsza ósemka indywidualnego turnieju strzeleckiego. Tytuł ten przypada temu ze strzelców, który odda najcelniejszy strzałem do specjalnie przygotowanej na tę część współzawodnictwa ozdobnej tarczy. Królem Dnia Żubra 2013 został Waldemar Kubiak z sanockiego KŁ „Jarząbek”.

Strzelanie z broni pneumatycznej Dian młodszych wygrała Agata Łukacz z Ustrzyk Dolnych. Drugie miejsce zajęła Klaudia Gudź z Lutowisk. Zawodniczki te uzyskały maksymalną ilość punktów 50/50. Trzecią lokatę dzięki 46 punktom wystrzelała Maja Filipczak ze Stróż Małych. Trzy zawodniczki, które zajęły miejsca na podium w kategorii Dian, zdobyły po 49 punktów. Zwyciężyła Aleksandra Sławicka z Katowic przed Elżbietą Bargiel z Czarniej i Martą Mordarską z Lutowisk.

Pierwsza trójka chłopców młodszych w strzelaniu z broni pneumatycznej zdobyła po 46 punktów. Wygrał Michał Brański z Procisnego przed Jakubem Żyndą z Kościerzyny i Bartoszem Peldakiem z Procisnego.

Olaf Józwick z Ustrzyk Dolnych z wynikiem 50/50 triumfował w strzelaniu chłopców starszych. Drugie miejsce z 47 punktami zajął Jerzy Puchyr z Sanoka, a trzeci był Dominik Lorenc z Zawozu, który zdobył 46 punktów.

Zawody łącznicze Dian młodszych wygrała Michalina Wydmuch z Kłobucka przed Agnieszką Podgórską z Rudy Śląskiej. Z Dian najcelniej strzelała Justyna Bieniek z Lutowisk. Drugie miejsce zdobyła Dominika Bobola z Haczowa. Na trzecim miejscu uplasowała się Elwira Fałat z Lutowisk.

Spośród chłopców młodszych najcelniej stał strzały Michał Brański z Procisnego. Michał Peldiak, także z Procisnego, zajął drugie miejsce. Na najniższym stopniu podium stanął Jakub Żynda z Kościerzyny.

W starszej kategorii maksymalną liczbę punktów 50/50 zdobył Piotr Kędziński z Jedlicz. O 2 punkty mniej wystrzelali zdobywcy dwu kolejnych lokat: Krystian Grzegorz z Wołosatego i Bogdan Osękowski z Mrzyglodu.

T. S.

Konkurs Literacki „Bieszczady między wersami”

Pierwsza edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod hasłem „Była taka miejscowość w Bieszczadach”.

Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem mieszkańców Bieszczadów, ludzi, którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

1. Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach (I. Poezja, II. Proza) w dwóch grupach wiekowych (I. - 10-18 lat, II - powyżej 18 lat).
2. Wiersze w ilości 1 – 3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do 30 sierpnia 2013 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa

Krościenko 44A
38-700 Ustrzyki Dolne.

W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.

3. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
4. Pięciosobowa komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami oceni nadesłane utwory. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi 25 października 2013 r.
5. Dla laureatów przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe.
6. Uczestnicy konkursu mają pierwszeństwo w bezpłatnych warsztatach creative writing we wrześniu i w październiku, które odbędą się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych oraz w „Galerii 9” Zbigniewa Zamołojki.
7. Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych.

„Dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce”, oraz Fundacji Bieszczadzkiej - Ośrodka Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych w ramach Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”

POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI POLISH-AMERICAN FREEDOM FOUNDATION

AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE



GMINA SOLINA

Działaj lokalnie

office
KREDYT
Nieależny
Doradca
Finansowy

NOWE KREDYTY

- 20.000 zł na dowód
- konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy
- kredyty bez BIK i KR D
- chwilówki bez BIK

Sunok, Jagiellońska 60 (przed rampą)
Tel. 13-46-430-16, 604-922-072

USTRZYCKI
DOM
KULTURY

zaprasza na naukę gry
na:

pianinie, organach,
wolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku do
piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu
Kultury.

Tel. 13-461-1322 lub
698 380 210.

W zagrodzie o kulturze



Stowarzyszeniu Agroturystyczne „Galicyjskie Gospodarstwa Gościnnie - Bieszczady” otrzymało dotację na projekt „Animator w Karpatach - w zagrodzie karpackiej rozmawiamy o tożsamości i kulturze regionu”. Projekt skierowany jest do zrzeszonych w SA „GGG - Bieszczady” kwatrodawców, a także do administracji samorządowej i instytucji kultury z powiatów bieszczadzkiego i leskiego.

Celem projektu jest zwiększenie znaczenia zrównoważonego rozwoju Bieszczadów z poszanowaniem tożsamości karpackiej w obu objętych projektem powiatach. W jego ramach zostanie utworzona 16-osobowa grupa animatorów karpackich, znających uwarunkowania przyrodnicze, historyczne i turystyczne Bieszczadów.

Będą oni ściśle współpracować z naszym stowarzyszeniem, jego członkami i lokalnymi instytucjami. Ich zadaniem będzie także promowanie i wdrażanie „bazy zagród karpackich”, udział w przygotowaniu cyklicznych imprez poświęconych kulturze regionu oraz opracowanie oferty animacji regionu – informuje prezes SA „GGG - Bieszczady” Roman Glapiak.

Efektom końcowym projektu ma być stworzenie „bazy zagród karpackich”, co pozwoli kwatrodawcom pogłębić wiedzę, jak współpracować ze środowiskiem lokalnym, jak promować kulturę karpacką i jak prowadzić „zagrodę karpacką”. W wyniku projektu stworzona zostanie wspólna lista cyklicznych wydarzeń kulturalnych, promujących tożsamość karpacką oraz zapoznających z tradycjami i zwyczajami regio-

FIO

FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

nu. Kolejnym owocem projektu powinno być wypracowanie metod wspólnej promocji całych Bieszczadów przez samorządy, organizacje pozarządowe i instytucje kultury bez oglądania się na podziały administracyjne, które nie interesują turysty i nie powinny przeszkadzać w rozwoju turystyki.

h. t.

Projekt „Animator w Karpatach - w zagrodzie karpackiej rozmawiamy o tożsamości i kulturze regionu” został dofinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2009 - 2012



PO RYBY
2007
2013

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ RYBACKI

ZRÓWNOWAŻONY ROZWOJ SEKTORA RYBOLÓWSTWA
I NADBRZEŻNYCH OBSZARÓW RYBACKICH

Gmina Ustrzyki Dolne od maja b.r. realizuje projekt pn. „Poprawa stanu utrzymania ścieżek turystycznych w Ustrzykach Dolnych oraz promocja walorów turystycznych Gminy” w ramach Programu Operacyjnego RYBY 2007-2013.

W ramach realizacji projektu zaplanowano następujące działania:

1. Odnowienie szlaków spacerowych: wykoszenie oraz poprawę i uzupełnienie oznakowania
2. Budowa wiaty drewnianej powyżej ul. Nadgórnej przy szlaku prowadzącym na Lawortę
3. Budowa schodów terenowych z barierką na ścieżce prowadzącej z Parku pod Dębami do ul. Zielonej
4. Dopuszczenie stanowiska informacyjno-promocyjnego w Bieszczadzkiem Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych w nowy sprzęt informatyczny
5. Organizacja koncertu w Parku pod Dębami zaplanowanego na 24 sierpnia b.r., podczas którego wystąpi zespół „Rzeczycyno”
6. Promocja projektu, która obejmuje: publikację artykułu sponsorowanego w prasie lokalnej, wydruk plakatów informujących o koncercie, wydruk folderów promocyjnych, a także stworzenie elektronicznej formy spaceru po ścieżkach turystycznych – wirtualny spacer.

Zakończenie projektu zaplanowane jest na wrzesień b.r.

Projekt pn. „Utworzenie interaktywnego koła zainteresowań pn. „Młody Pitagoras - rozmowy z użyciem głowy” w gminie Ustrzyki Dolne” – operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniająca inwestycje w zrównoważone rybołówstwo.



Trzy tysiące drzew owocowych dla bieszczadzkiej niedźwiedzi

Dzikie jabłka i gruszki są ważnym składnikiem diety bieszczadzkiej niedźwiedzi. WWF Polska odnawia stare sady owocowe w Bieszczadach, co sprawi, że drzewa będą lepiej owocowały. Łącznie zostanie odnowionych 3000 drzew. Działania te pomogą uzupełnić jadłospis bieszczadzkiej niedźwiedzi.

- Odmładzając stare sady owocowe w Bieszczadach, chcemy zapewnić niedźwiedziom dostęp do owoców, które w tym rejonie stanowią aż 40 do 80% ich jesiennego pokarmu - mówi Natalia Kryt z WWF Polska. - Prace w sadach rozpoczęliśmy wczesną wiosną. Do tej pory odnowiliśmy ponad 2300 drzew owocowych w nadleśnictwach Stuposiany i Lutowska. Przycinając stare gałęzie, odkraczając i odslaniając drzewa owocowe,

zwiększamy ilość owoców. Teraz przyszła pora na stare sady w okolicach Cisnej, Ustrzyk Dolnych i Komańczy. Do zimy chcemy odnowić 3000 drzew owocowych.

Jabłka i gruszki pojawiają się w okresie jesieni, kiedy zwierzęta gromadzą zapasy tłuszczu przed snem zimowym. Owoce te stanowią podstawę jesienniej diety niedźwiedzi, uzupełnianej o maliny, jagody, a późną jesienią - bukiw. W okresie intensywnego objadania się dorosły niedźwiedź zjada codziennie od 20 do 30 kilogramów pokarmu. Odnawiane przez WWF Polska sady owocowe znajdują się w trudnodostępnym dla ludzi terenie i z dala od siedzib ludzkich. Dzięki temu można uniknąć ewentualnych sytuacji konfliktowych z ludźmi.

WWF Polska

Obecnie w Polsce żyje 100 niedźwiedzi, które występują wyłącznie w polskiej części Karpat. Niedyś były liczne również w innych rejonach Polski, ale w rezultacie presji ze strony człowieka, zniknęły z tych obszarów.

WWF chroni niedźwiedzie w ramach projektu nr POIS.05.01.00-00-342/10 pt. „Ochrona niedźwiedzia brunatnego Ursus arctos w polskiej części Karpat”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

JUBILEUSZ „JEDYNKI”



Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika zwracają się do absolwentów szkoły z prośbą o pomoc w przygotowaniu uroczystości.

Będziemy bardzo wdzięczni za dostarczenie zdjęć dokumentujących Państwa naukę w szkole. Można je przesłać pocztą (Zespół Szkół Publicznych nr 1, ul. 29 Listopada 21, 38-700 Ustrzyki Dolne) lub przynieść do biblioteki szkolnej. Istnieje możliwość wysłania zdjęć pocztą elektroniczną (zsp1ustrzyki@op.pl). Jeśli Państwo mogliby wesprzeć nasze działania od strony finansowej, prosimy o przekazywanie ewentualnych kwot pieniężnych na konto Rady Rodziców: 09 8642 1012 2003 1204 7626 0001 (z dopiskiem „Jubileusz”). Informujemy, że jest także możliwość wzięcia udziału w spotkaniu absolwentów, które odbędzie się po oficjalnych uroczystościach jubileuszowych w „Dębowej Gazdówce”. Koszt to 100 zł od osoby. Udział w spotkaniu należy zgłaszać e-mailowo (zsp1ustrzyki@op.pl) do 31 sierpnia 2013 r. W temacie zgłoszenia prosimy wpisać: „Spotkanie absolwentów”. Wtedy prześlemy Państwu szczegółowe informacje dot. tego spotkania.

Uroczystość 50-lecia szkoły odbędzie się 21 września 2013 r. i będzie połączona z nadaniem imienia Kazimierza Sojki hali sportowo-widowskiej przy ZSP nr 1.



Wakacyjne spotkania z przyrodą

Sala audiowizualna Muzeum Przyrodniczego w Ustrzykach Dolnych godz. 18.00 w każdy piątek lipca i sierpnia

23 sierpnia - Ostatni Mohikanie - portrety gazdów pienińskich - Maciej Szajowski, fotograf przyrody przewodnik górski, Pieniński Park Narodowy

30 sierpnia - Tajemnice bieszczadzkiej rośliny dawniej i dziś - Adam Szary, botanik, Bieszczadzki Park Narodowy

OGLOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urolowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górce Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Sprzedam trzy atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

OGLOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane w Ustjanowej Górnej (okolice kościoła): 12-arowe - 42 tys. zł; 24-arowe - 62 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam piękną działkę rolną o pow. 1,3 ha w Równi z możliwością uzyskania warunków zabudowy. Cena 55 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Kupię ziemię z wykopów budowlanych oraz stemple drewniane. Tel. 880 546 599.

* Do wynajęcia lokal biurowy na 1 piętrze w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 62,17 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży przedpokój, loggia i poddasze do adaptacji) przy ul. PCK 54 z garażem (murowany, ocieplony). Tel. 13 461 2797; 881 709 758.

OGLOSZENIA DROBNE

* Ustrzyki Dolne ul. Nadgórną - sprzedam wyremontowany w bardzo dobrym stanie piętrowy dom o pow. użytkowej 135 m², podpiwniczony, strych, kryty blachą, solar, ogrzewanie kominkiem z nadmuchem, tradycyjny piec CO- węgiel, drzewo, pięć pokoi, kuchnia spiżarka, hol, łazienka, wc. Działka o pow. 700 m² lub 1500 m², ogrodzona ze wszystkich stron, wejście i taras przed domem z kostki brukowej, ogród urządzony, grill z paleniskiem. Tel. 507 068 751.

* Sprzedam działkę o pow. 15 arów w Ustjanowej Górnej z pozwoleniem na zabudowę, woda przy. Tel. 607 551 862.

* Sprzedam rozsiewacz do nawozów typu lejek (stan bardzo dobry, cena 550 zł), cyrkularkę z silnikiem 5,5 kW oraz las sosnowy lub sosnę. Tel. 502 655 651.



OGLOSZENIE

Na podstawie art. 28 oraz art. 38 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. nr 102, poz. 651 ze zm.) oraz §3 ust. 1, §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. nr 207, poz. 2108 ze zm.)

Wójt Gminy w Czarnej ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż działki niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencji gruntów 130/2, o powierzchni 0,1822 ha w miejscowości Lipie, dla której Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy VII Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą KS2E/00016016/4. Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Cena wywoławcza: 33.100,00 zł.

Wadium: 3.310,00 zł.

Postąpienie - o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Szczegółowe informacje dotyczące wyż. wym. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej, pokój nr 5. Przetarg odbędzie się 23 września 2013 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Czarna Góra 74 (pokój nr 3).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej w ogłoszeniu, najpóźniej do 19 września 2013 r. (określony termin oznacza wpływ kwoty na konto). Ustalone wadium można wpłacać gotówką w kasie Urzędu Gminy lub przelewem na konto nr 49 8621 0007 2001 0000 1560 0002 w Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych.

Wadium wygrywającego przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. W przypadku uchylania się przez nabywcę od zawarcia umowy notarialnej wadium przepada na rzecz sprzedającego. Cena podlega zapłacie w całości najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej. Zawarcie umowy notarialnej nastąpi w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia zakończenia przetargu i opłaty z tego tytułu ponosi nabywca. Nabywca zostanie powiadomiony pisemnie o terminie i miejscu zawarcia umowy sprzedaży. Jeżeli nabywca nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, Wójt Gminy może odstąpić od zawarcia umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Wójt może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów.

Wójt
mgr Marcin Rogacki

DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:

PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH

PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH

INSTALACJE WEWNĘTRZNE

INWENTURZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!

SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i srodtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media regionalne

MORAWSKI
OKNA I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE, BRAMY GARAŻOWE, DRZWI WEWNĘTRZNE OKNA DACHOWE
 ul. 29 Listopada 47
 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
 kom. 0693 781 547
 email: fhu.morawski@wp.pl

Sianokosy dla żubrów

Trwają leśne sianokosy umożliwiające przygotowanie karmy dla ponad 260 żyjących w Bieszczadach żubrów. Do tej pory skoszone 44 hektary łąk przeznaczonych na zbieranie zimowej paszy.



Fot. E. Marszałek

W tym roku - oprócz siana - leśnicy przygotowują 190 balotów z sianokiszonką. Z kolei trawę, czyli trawę, która pojawi się po skoszeniu łąk śródleśnych, stanowią ulubiony jesienny pokarm żubrów. Najwięcej łąk wykoszono w Nadleśnictwie Lutowiska, a uzyskane 150 balotów sianokiszonki czekać będzie na żubry w dolinie Sanu pod Otrytem, gdzie ściągają one, by przetrzymać. Oprócz tego leśnicy na zimę przygotowują 108 ton karmy soczystej, m.in. kukurydzy, buraków i marchwi, oraz 20 ton karmy w granulacie, co pozwala na podawanie zwierzęm m.in. szejczonek i lekarstw. Początkiem sierpnia rozpoczęto koszenie łąk, na których stwierdzono gniazdowanie der-

kacza - ptaka ściśle chronionego. Sianokosy można tu prowadzić dopiero po zakończeniu derkaczowych lęgów. W Nadleśnictwie Baligród wykonano m.in. odzraszanie i koszenie 16 ha łąk śródleśnych, zbudowano też odłownię i dwa magazyno-paśniki do przechowywania karmy zimowej. Ponadto nadleśnictwa Baligród, Komańcza, Lutowiska i Stuposiany, uczestniczące w projekcie „Ochrona in situ żubra w Polsce - część południowa”, prowadzą stały monitoring żyjących na ich terenie stad żubrzych. Projekt dofinansowany jest ze środków UE i NFOŚiGW. Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

EFL
 GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
 PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE BRAMY GARAŻOWE KOJCE

TRANSPORT - MONTAŻ GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
 PRODUCENT
 tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81
 kom. 509 038 426, 512 245 075
 www.RobStal.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne
 Zapraszamy:
 Nowosielce 313
 tel./fax: 013 467 2328
 tel. 0602 465 102

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN
 Ustrzyki Dolne ul. Dwernickiego 2
 Wjazd od ul. Naftowej naprzeciw „Domu Górnika” (dawna szkoła zawodowa)
 Czynny pon.-pt. 8.00-16.00
 tel. (13) 461 23-99

KAPITAŁ LUDZKI
 UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPÓŁNOTY
 Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
SKORZYSTAJ ZE WSPARCIA - ZOSTAŃ PRZEDSIĘBIORCĄ
40 000 zł na start Twojej firmy
REKRUTACJA: marzec 2013 - marzec 2014
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

IV OGÓLNOPOLSKI KONKURS DLA MŁODYCH FOTOGRAFÓW
KONKURS fotograficzny
 Regulamin konkursu oraz karta zgłoszenia na stronie www.w.b.d.p.n.p.l
Termin nadsyłania prac do 20 października 2013r.
ATRAKCYJNE NAGRODY oraz udział najlepszych prac w wystawie i wydawnictwie pokonkursowym

KAPITAŁ LUDZKI
 UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPÓŁNOTY
 Projekt współfinansowany z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
„Człowiek - najlepsza inwestycja”
ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU 40 000 zł NA START
NIE TYLKO NA KUŹNIE
REKRUTACJA: marzec 2013 - marzec 2014
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

KAPITAŁ LUDZKI
 UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPÓŁNOTY
 Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
„Człowiek - najlepsza inwestycja”
ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU 40 000 zł NA START
NIE TYLKO NA KUŹNIE
REKRUTACJA: marzec 2013 - marzec 2014
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY